

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Na ratunek bohaterów nauki.

Okręt włoski „Cittá di Milano”

nawiązał wczoraj wieczorem kontakt radiowy z generałem Nobile.

Wiadomość amerykańska okazała się nieprawdziwą.

W dniu wczorajszym podaliśmy pierwszy wiadomość o nawiązaniu pierwszego pośredniego kontaktu okrętu włoskiego z ekspedycją generała Nobile. Niemożliwość odcyfrowania znaków z powodu szalonej burzy, panującej w okolicach polarnych, nie pozwoliła stwierdzić, gdzie właściwie znajduje się zaginiony sterowiec.

Dzisiejsza prasa poranna przyniosła wiadomość, jakoby w Ameryce podchwyciono wiadomość, iż sterowiec „Italia” roztrzaskał się o skały w odległości kilkuset kilometrów od Szpitzbergen. Tymczasem według otrzymanych przez nas dzisiaj depeesz okazuje się, że w miejscu podanym przez amerykańską agencję, niema wogóle lądu.

Wobec tego wiadomość, iż sterowiec „Italia” roztrzaskał się o skały w odległości kilkuset kilometrów od Szpitzbergen, niema wogóle lądu.

Dzisiaj w sobotę w południe otrzymaliśmy nową depeeszę z Oslo, która rozwiała ostatnie wątpliwości.

Wczoraj wieczorem udało się nawiązać włoskiemu okrętowi bezpośredni kontakt z generałem Nobile. Pozwoli to prawdopodobnie uratować dzielną załogę, składającą się w przeważnej części z wybitnych uczonych od niechybnej śmierci w lodowych pustkowiach.

Poniżej podajemy ostatnie depeeszę po łudniowe.

Oslo, 9. 6. (Tel. własny „L. Echa W.”) Lotnik Rijs Larsen odbył wczoraj po południu swój pierwszy lot poszukiwawczy. Gdy do Kingsbay nadeszła wiadomość o rzekome podchwyceniu sygnałów Nobilego przez amerykańskiego amatora, fachowcy stwierdzili, że w miejscu podanym niema ani lądu, ani też żadnej ska-

ly, zatem wiadomość ta jest zwykłym humbugiem, tem bardziej karygodnym, że utrudnia poszukiwania. Amundsen oświadczył, że wogóle, wiadomości, pochodzące z Ameryki nie mogą być uważane za miarodajne, przy znanej tam manji do wyolbrzymiania i reklamowania.

Oslo, 9. 6. (Tel. własny „L. Echa W.”) Godzina 12 w południe. Z Kingsbay nadeszła dzisiaj radjodepeusza, że okrętowi Citta di Milano udało się nawiązać kontakt bezpośredni z generałem Nobile. Wczoraj wieczorem

okręt prosił radiostację w Kingsbay o zaprzestanie wysyłania wszelkich sygnałów, albowiem udało się pochwycić sygnały „Italji”.

Po dwóch godzinach, tj. o godzinie 22 w nocy kapitan Citta di Milano nadesłał wiadomość, że

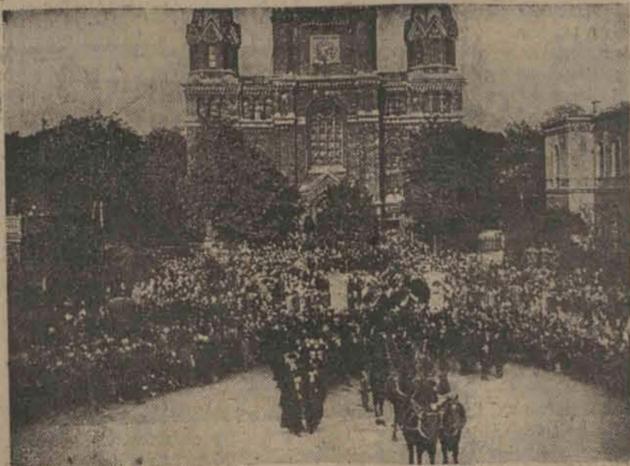
otrzymał od Nobilego radjodepeeszę, według której ekspedycja znajduje się między 81 a 80 stopniem szerokości północnej, a 25—30 stopniem długości wschodniej. Dokładniejsze oznaczenie wskutek zniszczenia instrumentów niemożliwe.

Święto Eucharystji



Odśpiewanie ewangelji podczas uroczystej procesji Bożego Ciała przed jednym z czterech ołtarzy. W głębi z pastorałem: J. E. ks. biskup dr. Tomczak.

Pogrzeb ś. p. superintendenta Angersteina.



Pogrzeb zmarłego w sędziwym wieku superintendenta Angersteina był dowodem popularności i szacunku, jakim się cieszył sędziwy zmarły wśród szerokiej warstwy społeczeństwa. Fot. A. Meyer.

Walki religijne na Wołyniu.

Podstępne zamordowanie unty.

Z Łucka donoszą: We wsi Humnyszczce na Wołyniu został zamordowany dwoma strzałami rewolwerowymi, skierowanymi przez okno unty 49-letni Julian syn Piotra Olejnik. — Olejnik padł ofiarą zemsty ze strony sfałszowanej ludności prawosławnej.

Przeciw Olejnikowi prowadzono kampanję dlatego, że przeprowadził w swej wsi powrót dawnych untyów z prawosławia do kościoła grecko-katolickiego, sprwadził proboszcza tego obrządku, nie dopuszczał prawosławnych do zawładnięcia kościołem i majątkiem kościelnym i był zawsze obrońcą unty.

Agitatorzy, prawosławni oddawna ograżali się, iż zabiją go, albo spalą mu dom.

Katastrofalna eksplozja na Bałtyku.

Wybuch niemieckiej miny rozszarpał 6 ludzi na strzępy.

Berlin, 9. 6. — Na jednej z łodzi, używanej do zakładania min podwodnych, nastąpił

straszny wybuch. Wiadomość o tej katastrofie, otoczonej ścisłą tajemnicą, przedostała się dopiero dziś po południu na łamy prasy berlińskiej w formie krótkiego komunikatu urzędowego.

Szczegóły tego wybuchu przedstawia się następująco:

Z portu wojennego w Kilonji wypłynęła na ćwiczenia eskadra zakładaczy min pod ochroną kilku torpedowców, by położyć miny dla obrony wybrzeża niemieckiego przed teoretycznym nieprzyjacielem.

O godzinie 19-ej minut 20, w chwili, kiedy eskadra była na morzu Bałtyckim na wschód od Schleimunde na łodzi C 14 nastąpił silny wybuch.

6 ludzi z załogi zostało rozszarpanych. Szczatki wysadzonej w powietrze łodzi uderzyły z taką siłą w pobliski zakładacz min C. 8, iż wszyscy marynarze z załogi tej jednostki w liczbie 12 ulegli porażeniu. Dwaj z porażonych zmarli dziś po południu w szpitalu wojskowym w Kilonji, nie odzyskawszy przytomności.

Jedną z ofiar katastrofy jest niejaki Rutkowski, pochodzący z Gdańska.

Nieszczęśliwym porażonym marynarzem z łodzi C. 8 udzielił pierwszej pomocy torpedowiec S. 23.

Urzedownie wyjaśniają wybuch wadliwym działaniem zapalnika miny.

Pierwsza przedg. warszawska

London	43,52
Nowy-Jork	8,89
Paryż	35,07
Szwajcaria	171,81

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,90
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,54
Złoty	57,55
Dolar	5,11
Przekaz na Warszawę	8,90

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,85

Prywatnie dolar w żądaniu	8,90
W placeniu	8,89

Tendencja spokojna Podaż dostateczna

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Moment z onegdajszych zawodów.

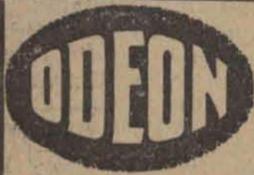


Bramkarz Thiel chwytą niebezpieczną piłkę Cylla.

MIMOZA NASTĘPNY PROGRAM!

Wielki podwójny program!
 I. Wspaniała farsa erotyczna p. t. **„Moja żona twoja żona”**
 W rolach głównych: **KLARA BOW** niepokoniona szalunka artystka o światowej sławie przepiękna **BILLI DOVE** i inni.

II. Szampański film p. t. **„PANIENKA OD SZLAGIERÓW”**
 W rolach głównych: **CORINNE GRIEFITH, TOM MOORE** i inni.



UWIODŁEM CI ŻONĘ
 Pikantna historia człowieka który chce mówić prawdę p.t.
 Sztuka filmowa w 10 aktach. W rolach głównych: **HARRY LIEDTKE, Mady CHRISTIANS i GEORGE ALEXANDER**
 Nad program **FARSA**. ANONS! Następny program „Syn Słońca”



Marjonetki życia
 Dramat życiowo-sensacyjny w 10 akt.
 W roli głównej: **MILTON SILLS**
 NAD PROGRAM: **FARSA**.

List przemysłowców do związków robotniczych.

Odmowna odpowiedź.

Umowy zbiorowe w przemyśle włókienniczym dotychczas zawierane były przez wszystkie związki robotnicze wspólnie. W związku z przyjęciem propozycji przemysłowców przez Związek Klasowy i wstrzymaniem się pozostałych związków. Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim wystosował w dniu wczorajszym do „Związków Chrześcijańskich” i „Praca” pismo następujące:
 „Na skutek listu Klasowego Związku z dnia 8 b. m. zawierającego propozycję zwolnienia konferencji dla podpisania umowy zbiorowej

proszę panów o przybycie do naszego związku w sobotę, dnia 9-go b. m. o godz. 10 i pół przed południem. Warunki umowy będą obowiązywały jak zwykle od poniedziałku tego tygodnia w którym zostanie podpisana umowa.
 Za kierownika Rumpel.
 Oba związki po otrzymaniu tego zaproszenia postanowiły w dniu dzisiejszym wystać odpowiedź odmowną, ze względu na zdecydowane stanowisko jakie dotąd zajmują.
 Najprawdopodobniej konflikt zostanie ostatecznie zlikwidowany w połowie przyszłego tygodnia.

Czy 12 czerwca wybuchnie strajk tramwajarzy? Przed konferencją w Inspektoracie Pracy.

Pracownicy tramwajowi, którzy jak wiadomo wystawili nowe żądania podwyżkowe, co spowodowało ostry zatarg z dyrekcją, również jak i włókniarze znajdują się w niejasnej sytuacji.
 Po szeregu zebrań wyłoniono komisję, której obowiązkiem będzie zajęcie się strajkiem, jak wiadomo proklamowanym na dzień 12-ty czerwca.
 Jak nas informuje dyrekcja K. E. Ł. po wczorajszym posiedzeniu tramwajarzy nikt się do nas do tej pory nie zwracał z żadnymi propozycjami.

— Stanowisko dyrekcji jest nieustępliwe — informuje nas p. Dąbrowski — i żadna interwencja nie zmusi nas do jakiegokolwiek zmiany. Strajk tramwajowy prawdopodobnie nie wybuchnie, gdyż do poniedziałku konflikt zostanie zażegnany.
 Jak się dalej dowiadujemy w dniu dzisiejszym interwenjować będzie inspektor pracy Wołkiewicz który zaprosił dyrekcję K. E. Ł. na konferencję ugodową z pracownikami tramwajowymi.

Dzisiaj odbyło się uroczyste poświęcenie chorągwi pułkowej 30 p. Strz. Kaniowskich.

Z Warszawy donoszą: Punktem kulminacyjnym dzisiejszej uroczystości 30 pułku Strzelców Kaniowskich na placu Zamkowym będzie poświęcenie i wręczenie pułkowi nowej chorągwi, ufundowanej przez trzy miasta: Warszawę, Łódź i Łowicz.
 O godz. 11.30 biskup połowy rozpoczął Mszę św. przy ołtarzu, ustawionym u stóp Zamku królewskiego w bramie zegarowej.
 Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie chorągwi, której rodzicami chrzestnymi byli: w

pierwszej parze marszałkowi Piłsudski z prezydentem m. Warszawy, inż. Stomińskim, następnie generałowi Fabrycowi z prezydentem m. Łodzi, Ziemięciom, p. Marja Neve z prezydentem m. Łowicza, dr. Bacią i kapitanową Jazowska z prezesem warsz. oddziału Polsk. Białego Krzyża, p. Barylskim.
 Po tradycyjnym wbiściu gwoździ Prezydent Rzeczypospolitej wręczył chorągiew dowódcy pułku, pułk. Wyspiańskiemu.

XI Walne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej.

W sali Tow. Kredytowego m. Warszawy odbyły się obrady dorocznego zebrania walnego polskiej Macierzy Szkolnej, w którym wzięło udział 112 delegatów oraz około 80 osób z pośród zaproszonych gości. Zebranie zajął prezes macierzy p. Józef Świeżyński, który po okolicznościowym przemówieniu wesał obecnych do uczczenia pamięci zmarłych w roku ub. wielkiego jałmużnika Polski ś. p. Antoniego Osuchowskiego oraz ś. p. Świątkowskiego i Franciszka Piękarskiego.
 Przy stole prezydałnym zasiadli pp. Frycz z Sosnowca i Rutkowski z Równego, jako sekretarze pp. Borysławski z Łodzi i Homolicka z Sarn. Następnie dyrektor macierzy p. Józef Stępiec wygłosił referat nt. „Aktualne formy pracy społeczno-oświatowej”. Następnie zreferował nową, obowiązującą obecnie w macierzy, strukturę organizacyjną.
 Znakomite ilustracje przykładowe prelegenta wywołały ogromne zainteresowanie. Dyr. Stępiec przedstawił wzory budownictwa macierzy, przedstawiając plan „Domu Macierzy” w miastach i „Clary Macierzy” na wsi.
 Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział liczni delegaci.
 Następnie obrady przeszły do sali Teologicznej

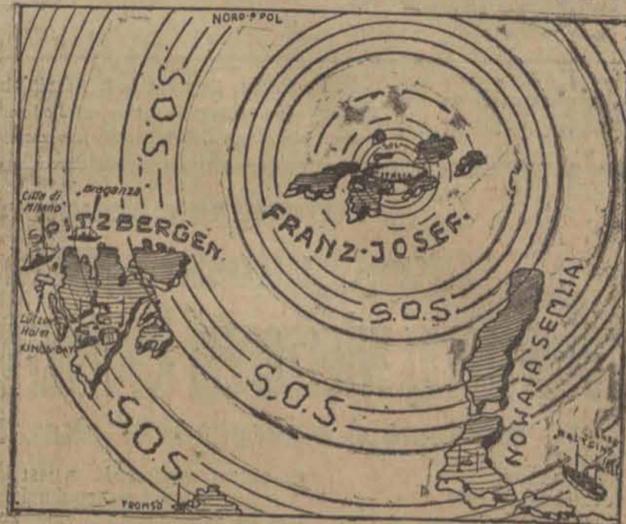
(ul. Traugutta 1), gdzie wyświetlono interesujący film oświatowy „Danja, kraj, ludność i kultura”.
 Drugiego dnia wyczerpano dalszy ciąg obrad porządku dziennego a mianowicie, dokonano dyskusje, przyjęto sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok 1927, wykazując jego rozwój, zreferowane przez sekretarza Zarządu Głównego p. Jana Korneckiego, przyjęto wnioski Komisji Rewizyjnej oraz dokonano wyborów uzupełniających członków Zarządu Głównego, zastępców oraz komisji rewizyjnej. Do Zarządu Głównego wybrano ponownie pp. J. Bojasińskiego, M. Gładysza, J. Henneberga, S. Kwiatkowskiego z Warszawy, B. Krupińskiego z Sosnowca, dr. J. Świeżyńskiego z Sadowic, M. Starczewską z Kamienia-Koszyńskiego i S. Wronką z Radomia. Na zastępców: pp. A. Adama i J. Luxa z Warszawy, I. Bobka z Białej Podlaskiej, Z. Domańskiego z Nieświeża, dr. W. Eichlera z Pabjanic i Z. Kaczyńskiego z Piotrkowa. Komisje Rewizyjną stanowią: pp. J. Dmochowski, P. Drzewiecki, H. Kozieradzki, ks. dr. M. Nowakowski i W. Sołtan.
 Zebranie zamknął prezes macierzy p. J. Świeżyński gorącymi życzeniami owocnej pracy.
 Delegaci zebrania zwiedzili Wystawę Łowicką (ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4), która będzie ogólny podziw i zainteresowanie

Smutny wypadek w młynie. Skutki nieostrożnego smarowania transmisji.

Łódź, 9 czerwca. Wczoraj po południu w młynie wodnym w Mirosławicach, pod Lutomińskim wydarzył się tragiczny wypadek.
 Młynarz, 25-letni Zygryd Serociński, zajęty smarowaniem transmisji został pochwycony przez pas i z niezwykłą siłą uderzony o sufit, a nastę-

nie rzucony na podłogę. Serociński uległ połamaniu obu nóg i kilku żeber. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do Łodzi i umieszczono w szpitalu ewangelickim przy alcy Północnej.
 Stan Serocińskiego beznadziejny.

Odnalezione ślady generała Nobile.



Ziemia Franciszka Józefa, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdują się rozbitkowie z „Italii”. Kółka oznaczają zasięg fał zapasowej stacji radjonadawczej Italii.

Krwawe awantury w nowym sejmie pruskim. Komunistyczne burdy.

Berlin, 9. 6. — Wczoraj po południu odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowoobranego sejmiku pruskiego. Posłowie komunistyczni wywołali dziwkę awanturę, która skończyła się krwawą białąką.
 Posiedzenie otworzył przewodniczący ze starszeństwa 83-letni hr. Posadowski.
 Już po pierwszych jego słowach, komuniści, liczący 56 posłów, zaczęli wznosić okrzyki: „Przec z rządem, „Żadamy amnestii”. Wkrótce okrzyki te zlały się w tak ogłuszający hałas, że nie można było zrozumieć ani jednego słowa z przemówienia przewodniczącego.
 Następna awantura wybuchła po przemówieniu posła komunistycznego Kaspiera, który uzasadniał wnioski w sprawie wypuszczenia na wolną stopę dwóch posłów komunistycznych, odsiadujących karę twierdzy.
 Przeciw wnioskowi temu zaprotestował poseł z partii chłopskiej Ponfick.
 Sprzeciw ten wywołał wśród komunistów, a-tak ostrego szału. Kilku z nich z posłem w mundurze bojowca „Rotkämpferritu” na czele, rzuciło się na posła Ponficka i zaczęło go bić pięściami.

Ponfick, zalany krwią, runął na ziemię.
 W czasie tej ohydnej awantury, starzec na trybunie przewodniczącego dzwonił i dzwonił, a posłowie innych ugrupowań ograniczyli się tylko do okrzyków „Pił”. Nikt nie ruszył się z miejsca, aby przyjąć z pomocą katowanemu posłowi.
 Dopiero po kilku minutach Posadowski opuścił sejm, komuniści nasyceni widokiem krwi, uspokoił się, a posła Ponficka wyniesiono pod opieką lekarza do pokoju dla chorych.
 Po krótkiej przerwie podjęto „obradę”.
 Awantury wybuchły po raz trzeci, gdy na trybunę wstąpił jeden z komunistów i zaczął uzasadniać wnioski o wyrażenie wotum nieufności dla rządu. Do plekiełnych wrzasków przyłączyła się galeria, szczerze wypełniona członkami „Rotkämpferritu”. Jeden z widzów na galerii wygłosił 5 minutową mowę, zakończoną okrzykiem: „Niech żyje rewolucja światowa”.
 Wśród nieopisanego hałasu przewodniczący zamknął posiedzenie.

PANI PREZESOWA. Komedja w 3-ach aktach Hennequina i Vebera.

Wczorajsza premiera w Teatrze Miejskim była jednym nieprzerwanym pasmem śmiechu. Komizm komedji znanej spółki autorów oparty jest na poplątanych sytuacjach, które artysty rozwikła za niebywałym tupetem.
 Pomysłowa reżyseria Konstantego Tatarzkiewicza stworzyła z tej wesołej sztuki arcydowcipne widowisko. Dużo humoru wywołuje żona prezesa sądu, ongi kucharka, w kreacji p. Marji Dąbrowskiej.
 Mąż jej Tricoite z wielką godnością plastruje urząd w zapadłym miasteczku i marzy skrycie o czerwonej tódze.
 Kazimierz Szubert rolę prezesa zaloczyć może śmiało do galerji najlepszych swych typów.
 Kapitałnego ministra sprawiedliwości odtworzył

z zacięciem satyrycznym Konstanty Tatarzkiewicz, dookoła którego pekały bomby najprzedniejszego humoru.
 Najrozkoszniejszym stworzonkiem na scenie była śpiewaczka kabaretowa Gobette, gwiazda kabaretu Olympia. Grała ją z dużym temperamentem p. Relewicz-Ziembska.
 Dobrym dyrektorem biura ministerjalnego był p. Mroziński.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Strajk w białostockim przemyśle włókienniczym nie został jeszcze zakończony.
 (—) Do Gdańska przybyło 30.000 tonn żyta sprowadzonego przez rząd w celu zwalczania drożyzny chleba.
 W wsi Głomów, gminy Wiskitno, pod Łodzią, pożar strawił gospodarstwo Antoniego Frontczaka. Z bogatej zagrody pozostały tylko zgłiszczą.
 Pogorzelec oblicza straty na kilkanaście tysięcy złotych.

Czerwony kur na świeżem powietrzu. Dwa pożary.

Z Pabjanic donoszą: W dniu wczorajszym we wsi Romanów, gminy Gospodarz, pod Pabjanicami wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Nowaka. Spłonął doszczętnie dom drewniany wartości 3.500 złotych. W czasie akcji ratowniczej odniósł lekkie poparzenia właściciel domu Nowak.

Nowe

Muzyka jest tą z najbardziej najsilniej wpływa na Kądy chyba doświadczenia niecałkowicie i radość wywołuje skoczna naręgo uczucia, zrodzonego dji, lub podniosłego napeśnią kościelną lub h
 Wpływ muzyki jest i szczerzy jej amator rywkę przenosi słuchac nie muzyki, stąd jest to zamiłowanie w mfo dziecięcych.
 Pod tym względem wiele w szkołach naszej cej jeszcze w szkołach Najbardziej dostępn w zakresie muzyki są ćwiczenia
 Zaczyna się od łarzenia głosów w chórze przenosi się do ćwiczeń instrumenty przy stosowaniu nowych metod. Uprząż nauki rytmiki (przy nych) wywiera także ich umuzykalnienie.
 W późniejszych latach leży ułożenie zamkniętością objęcia muzyki jako zedy
 rzeczy dostępnej jedyn utalentowanych, a przy nych.
 W żadnej bowiem-efami się z tyłoma z pomyłkami, jak w d Rozpowszechnia się m kalnym jest każdy, kta nate Beethowena.
 Ież to osób
 marzy o karier na podstawie dosyć fa zliczona, zbyt wielkiczych zostać „kapelmistr Egzamina kwalifikacj du winne był bardzo staranne, zwłaszcza, j w młodocian od których spodziewa zna antystetycznej dojrz Wiele osób, z posru koficzenia szkoły powie pić do orkiestry na s baczny. Lina grają trocch monolog lub fortepianu oczyniście
 nie nadają się naw Należałoby zaprosz zaminy kwalifikacyjne, nych w Niemczech. Ka

J. MAGOG

ADORA

Pan Horticołe ścieni swej żony.
 — Oto twój Pages lekkiim przekąsem, poczym ruchem głowy w odległości dwóch c od nich wysiadł z autu Pani Horticołe zdała na i niezadowolona.
 — Nie zwracaj uw On udaje, że nas nie w Tak było istotnie. zwrócił ich uwagę, pr wyniosły, zupełnie na trzac.
 Państwo Horticołe wnieź udawali, że go m mąż nieznacznie się o gdy sądził, że Pages ścigał go wzrokiem ni- ricco zazdrośnym.
 — Zawsze młody! Zawsze bogaty! Ma w wzdychał.
 — Oprócz jednej- ticołe. — A może dla t by wszystkie inne.
 — Gdyby był nie t wszystko — mruknął żenie, że żaluje tego.
 A był to przedmio my, choć jednocześnie

Melodyjne tony pieśni uszlachetniają duszę ludzką.

Nowe metody nauczania muzyki.

Kto może się poświęcić zawodowi muzyka?

Muzyka jest tą ze sztuk pięknych, która najbardziej umiła życie

Wpływ muzyki jest uszlachetniający i szczerzy jej amator nad każdą inną rozrywkę przenosi słuchanie lub wykonywanie muzyki, stąd jest rzeczą słuszną budzić to zamiłowanie w młodości od zarania lat dziecięcych.

Pod tym względem robi się dziś już wiele w szkołach naszych, a znacznie więcej jeszcze w szkołach zagranicznych. Najbardziej dostępną drogą dla dzieci w zakresie muzyki są

ćwiczenia wokalne.

Zaczyna się od łatwych piosenek, łączenia głosów w chóry i t. p., stopniowo przenosi się te ćwiczenia wokalne na instrumenty przy stosowaniu najdostępniejszych metod.

Uprzysiężenie dzieciom nauki rytmiki (przy ćwiczeniach cielesnych) wywiera także wpływ niemały na ich umuzykalnienie.

W późniejszych latach jednakże nie należy utożsamiać zamiłowania do muzyki z możliwością objęcia muzyki

jako zawodu, rzeczy dostępnej jedynie dla osobników utalentowanych, a przynajmniej uzdolnionych.

W żadnej bowiem dziedzinie nie spotykamy się z tyloma zawodami życiowymi i pomyłkami, jak w dziedzinie muzyki. — Rozpowszechnia się mniemanie, że muzycznym jest każdy, kto potrafi zagrać sonatę Beethovena.

Ileż to osób marzy o karierze scenicznej na podstawie dosyć ładnego głosu! A niezliczona, zbyt wielka ilość ludzi, pragnących zostać „kapelmistrzami”!

Egzamina kwalifikacyjne z tego względu winne być bardzo dokładne i bardzo staranne, zwłaszcza, jeżeli chodzi o osoby w młodocianym wieku.

od których spodziewać się jeszcze nie można artystycznej dojrzałości.

Wiele osób, z pośród młodzieży, po ukończeniu szkoły powszechnej, chce wstąpić do orkiestry na skrzypkach lub trębacz. Inni grają trochę na klawecie, harmonioje lub fortepianie. Umiejętności te, oczywiście

nie nadają się nawet do egzaminu. Należałoby zaprowadzić jednakże egzaminu kwalifikacyjnego, na wzór urzędowych w Niemczech. Kandydata egzaminu-

je się na podstawie ustalonych metod badania pod względem umysłowym i pojęciowym, ustalając jego sposób reagowania na

wrażenia słuchowe i wzrokowe. Trzeba się przekonać o tem — co tak ważne jest dla muzyka — czy zdaje sobie sprawę dokładnie z tonacji i podziału tak-

Dobre czasy.



Ona: — Nie pojmuję jak ludzie mogą obecnie narzekać na brak zajęcia. Mąż mój jest tak zapracowany, że nie ma ani chwili wolnej.

On: — A cóż robi małżonek pani?

Ona: — Jest komornikiem.

Orgia trzech literatów.

Epilog tragedji sponiewieranej kobiety.

Zakończył się ten sensacyjny proces trzech młodych,

popularnych pisarzy sowieckich, organizatorów „Asocjacji literatów proletarjackich” — Anochina, Altszlera i Awruszczenki, oskarżonych o zgwałcenie w czasie wspólnej zabawy w kole literackim — komsomolki Ismałowej, która pod wpływem tragicznych przeżyć tej nocy następnego rana popełniła samobójstwo.

Ismałowa, żona prezesa Sownarkoma, Uzbekstana (premiera ministrów), uczęszczała na kursa literackie, gdzie na jednym z odczytów zapoznała się z gwiazdami bolszewickiego Olimpu literackiego. Pewnego wieczora, po zakończeniu odczytu najnowszych utworów Altszlera, zaproszono Ismałową na zabawę domową do pokoju hotelowego, gdzie po sutej libacji, na Ismałowej, mimo jej protestów, kolejno w obecności innych uczestników

tu, czy łatwo czyta miły i czy pod względem technicznym odpowiada wymaganiom. W badania te wchodzi także i próby muzyczne,

rozpoznawanie tonu, wtórowanie grą lub głosem, rozbiór akordów, dopełnianie melodji, improwizacja i t. p. w różnych odmianach.

Próby przeprowadza się stopniowo z pojedynczych prób wyciąga wnioski, sutowane specjalnie. Następnie kandydat staje przed specjalną komisją fachową, przed którą popisując się grą,

złożyć jeszcze musi egzamin na obranym przez siebie instrumencie. — (Ważne są w tym względzie jego wrodzone, cielesne kwalifikacje: rodzaj uzębienia, budowa usz i rąk, wzrost i t. p.)

Fachowi nauczyciele komisji, niezwykle doświadczeni, na pierwszy rzut oka odkrywają słabe strony lub zalety kandydatów. Badanie lekarskie (lekarza i dentysty) wyniki psychologiczne, wreszcie muzyczny egzamin w praktyce decydują o przyjęciu kandydata i wyborze instrumentu.

Na podstawie tych egzaminów kwalifikacyjnych kandydaci wstąpić mogą do szkół orkiestrowych,

gdzie postępy ich porównują się stale z rezultatami egzaminu kwalifikacyjnego i w większości wypadków wyszkolenie odbywa się pomysłnie w zakresie zgóry przewidzianym, przyczem uzupełnia się jeszcze i ogólne wykształcenie kursami naukowymi „dopelniającymi”.

Wyszkolenie trwa trzy lata, po upływie których, po złożonym egzaminie, uczniowie szkół orkiestrowych wstąpić mogą na wyższe uczelnie muzyczne.

Te ostatnie udzielają im ostatecznej, najwyższej artystycznej dojrzałości.

Powyższy plan, wprowadzony ostatnio w Rzeszę opiera się na długoletnich obserwacjach i może stać się podstawą, na której możnaby zbudować podobne przepisy dla nauczania muzycznego w Polsce.

zabawy i koleżanek ofiary, dopuścili się ohydnych gwałtu Awruszczenko, Anochin i Altszler. Przed śmiercią Ismałowa pozostawiła kartkę, w której wyraźnie zaznaczyła, że padła ofiara kierowników „Asocjacji literackiej”.

Kilkudniowy przewód sądowy wyjął niezwykle potworny obraz demoralizacji wśród

literackich kół bolszewickich.

Oskarżeni zachowywali się z niezwykłym cynizmem — tłumaczyli wszystko „ideologią proletarjacką”, która nie może się liczyć z „przesadami burżuazyjnymi” itd. Doszło do tego, że młodzież komсомolska urządziła na sali rozpraw demonstracje, domagając się uwolnienia oskarżonych, którzy jedynie mieli trzeźwość w życiu

„ideały wolnej miłości”.

Sąd skazał Altszlera na 10 lat, a Awruszczenkę i Anochina na 3 lata więzienia.

J. MAGOG.

ADORATOR.

Pan Horticole ścisnął gwałtownie rękę swej żony.

— Oto twój Pages — rzekł cicho z lekkim przekąsem, pokazując jej nieznanym ruchem głowy człowieka, który w odległości dwóch czy trzech metrów od nich wysiadł z auta.

Pani Horticole zdała się być zmieszana i niezadowolona.

— Nie zwracaj uwagi — syknęła. — On udaje, że nas nie widzi.

Tak było istotnie. Mężczyzna, który zwrócił ich uwagę, przeszedł dumny i wyniosły, zupełnie na nich się nie patrząc.

Państwo Horticole ze swej strony również udawali, że go nie widzą. Jedynie mąż nieznacznie się odwrócił w chwili, gdy sądził, że Pages ich minął. Wtedy ścisnął go wzrokiem nieco zirytowanym i nieco zazdrosnym.

— Zawsze młody! Zawsze elegancki! Zawsze bogaty! Ma wszelkie szanse! — wzdychał.

— Oprócz jednej — poprawiła p. Horticole. — A może dla tej jednej poświęciłby wszystkie inne.

— Gdyby był nie ustąpił, miałby dziś wszystko — mruknął mąż. — I mam wrażenie, że żałuje tego.

A był to przedmiot jego wielkiej dumy, choć jednocześnie i niepokoju, ten

romantyczny epizod z życia jego żony. Za taki go w każdym razie uważał. Albowiem małżonka opowiedziała mu go sama, niewinnie, czy raczej bardzo sprytnie, z pewnym odcieniem dumy, w kilka miesięcy po ich ślubie. I p. Horticole nie mógł nie wiedzieć, że tylko od niej zależało, aby stać się panią Pages, ani że odrzucony przez nią, uciekł zagranicę, aby uniknąć wyrzutów sumienia i męki widzenia jej co dnia w całej jej piękności.

A piękna jeszcze była, mimo lat minionych przy boku pana Horticole, mimo wspomnień, czem mogła być, gdyby tylko chciała.

Gdyż zdarzyła się rzecz następująca. Pages, objeżdżając świat, zebrał fortunę tak ogromną, że rodacy przypisywali mu pewnego rodzaju sławę i chwalił się nim z ciekawą dumą. Może przesadzano cokolwiek tę fortunę. Pani Horticole była niewątpliwie pierwszą, aby podkreślić powodzenie odrzuconego pretendenta.

Mówiła o nim ciągle, aby zadrasnąć ambicję własną męża swego i pobudzić go do rywalizacji, a jednocześnie dać mu do zrozumienia, jak wielkie głupstwo popełniła, że za niego wyszła.

U bogatego Pagesa znalazłaby przecież i komfort i miłość gorącą.

Temat ten podobał mu się. Jakoś nie przystało mężowi nienawidzić i złorzeczyć odrzuconemu rywalowi, jak i temuż ostatniemu nie wypadałoby triumfować. A właściwie, Pages wiele się przyczynił zdaleka dla szczęścia swej umiłowanej.

Tak, zdaleka. Długi czas mąż się z

tego nawet radował. Lecz oto nagle powrócił do swej wsi rodzinnej.

— Nieszczęście — pomyślał mąż.

Żona jego, która zaledwie skończyła trzydziestkę, pozostała zawsze szczupłą, z wielkimi, czarnymi oczyma, tęsknie zadumaną.

Czy oparłaby się pokusie wysłuchania byłego swego adoratora? Pan Horticole po raz pierwszy począł być zazdrosny.

Tymczasem tak samo zaniepokojona przybyciem Pagesa do ich miasta, pani Horticole starała się uśmierzyć obawy męża.

— To już zapomniana historia — twierdziła. — Nie myśl więcej o mnie i nie pozna mnie.

— Pozna cię, gdyż wcale się nie zmieniła — odpowiedział małżonek.

— Będzie na tyle dyskretny, że się do tego nie przyzna — przerwała żona.

Lecz była opinia publiczna mniej dyskretna i plotki. Przekonany, z jaką zachłannością zle języki rzucą się na ten nowy żer, mąż starał się zgóry już przeciw nim zabezpieczyć. A więc począł się wyśmiewać z tych wszystkich, że nie wiedzą o dawnej miłości Pagesa do jego żony.

— Ach, gdybym mógł udusić tego nęznika — wzdychał.

Pewnego dnia oznajmił żonie: — Wiesz nowinę? Twój wielbiciel popełnił samobójstwo!

Oczywiście, pan Horticole miał zamiar zachowania godnej miny, zastosowanej do tej smutnej bądź co bądź okoliczności,

jaką jest śmierć. Mimo to jednak nie umiał ukryć pewnego zadowolenia. Przecież to jego rywal umarł.

Pani Horticole była mniej przejęta, niż przypuszczał. Nawet zdawało mu się, że przyjęła tę wiadomość z pewną ulgą.

— Smutny koniec — rzekła wreszcie. — A jakżby powód?

— Był zrujnowany — rzekł z triumfem pan Horticole. — Od pewnego dnia robił złe interesy, tak złe, że podpisanie przez niego weksle zostały zaprotestowane. Wykupilem kilka i ścisnąłem go sądownie. Nad każdym innym miałbym litość. Lecz nie nad nim! W gruncie rzeczy i on musiał mnie nienawidzić...

Nagle pani Horticole wzbudzona zerwała się gwałtownie:

— Zrobiłeś to? Zrujnowałeś go z powodu... mnie?

— Owszem... Z powodu ciebie. Znałto chętnie go wspominać i chwalić się nim. Byłem zazdrosny!

Małżonka opadła na krzesło i westchnawszy, rzekła cicho:

— Ach, więc jestem nędznica! Wszystko, co ci opowiedziałam, było kłamstwem! Nigdy Pages mnie nie kochał. Nigdy nie prosił o moją rękę.

— Więc pocóż zmyślałaś całą tę historię? — jęknął mąż.

— Nie możesz tego zrozumieć — odpowiedziała z uśmiechem. — Są kobiety które żyją z romansów. Mnie wystarczył romans w fantazji... A ty z niego zrobiłeś dramat!

Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Duch w przedziale kolejowym.

Mistycyzm i okultyzm zajmują dziś w życiu duchowym społeczeństwa rolę niepoślednią. Nie pomoże sceptyczne wzruszenie ramionami, tajemnicze „coś” stukania i puka do umysłów i nie daje się zbagatelizować.

„Nenes Wiener Journal“ donosi o dziwnym przeżyciu pewnej czytelniczki. Osoba ta nigdy nie zajmowała się okultyzmem.

nie mogła przeto być pod nerwowym wpływem praktyk mistycznych.

Otóż pani X. wracała do Wiednia sama w przedziale II klasy; zmierzchni zapadł, więc podróżna osłoniła światło, by nieco móc się przespacić.

Nagle przebudziła się z niesamowitem uczuciem, że ktoś obcy wszedł do przedziału. Rzeczywiście ujrzała przed sobą mężczyznę, którego twarz wydała się jej znajoma.

Pani X. chciała odsłonić światło, lecz nieznanemu powiedział do niej spokojnie i stanowczo:

— Proszę nie odsłaniać lampy, lepiej że jest ciemno. Za kilka minut stanie pociąg i pani wysiadzie.

Pani X., zaniepokoiła się, mimo zakazu nieznanego zaświeciła lampę i — ku swemu przerażeniu zobaczyła, że przedział był

zupelnie pusty.

Pewoli wyzwołała się z trwogi i przyszła do przekonania, że był to tylko sen. Zaczęła zastanawiać się, do kogo podobna była sama zjawia i przypomniała sobie, że do pewnego znajomego, który swego czasu był żywo nią zajęty i wyjechał do Ameryki.

Za chwile pociąg stanął i pani X., jak gdyby ulegając wewnętrznej nakazowi, wysiadła, lecz wkrótce gorzko pożałowała swojej nierozwagi. Okazało się, że stacyjka oddalona jest o półtorej godziny drogi od miasteczka i podróżna nie miałaby gdzie

przenocować.

Nadbiegłemu urzędnikowi, a zarazem kierownikowi stacji wstydziła się podać

istotny powód, dlaczego się w nocy znalazła na tej stacyjce i powiedziała, że musi nadać ważny telegram. Urzędnik grzecznie ją zawiadomił, że wprawdzie stacja ta nie przyjmuje prywatnych telegramów, lecz dla samotnej kobiety o tej porze zrobi wyjątek.

Jakież było jego zdumienie, gdy usiłując nadać telegram do męża pani X., oczekującego na stacji w Wiedniu, przekonał się, że aparat telegraficzny i telefoniczny

nie funkcjonuje.

Za chwile jednak zabrzmiał dzwonek telefcnu, który oznajmił smutną wiadomość, że pociąg z którego wysiadła pani X., uległ katastrofie.

Po przybyciu do Wiednia młoda kobieta, wstrząśnięta dziwnym przeżyciem, dowiedziała się, że znajomy jej, którego tak żywo przypominał tajemniczy pan, już dawno nie żyje.

Krateczki sądowe.



Druga żona wdowca. Napad amanta.

Zielony rutka, jałowiec. Lepszy kawaler, niż wdowiec. Bo wdowiec bije, katuje Kawaler ściska, całuje.

Piosenkę tę śpiewała pani Janina w tych czasach, gdy jeszcze była młodzieńkiem dziewczątkiem, któremu nie śniło się jeszcze o wychodzeniu zamaż. Serduszek jej było pełne współczucia dla dziewcząt, których zły los zmusił do wyjścia zamaż za wdowców. Wdowiec — straszny to musi być człowiek — myślała sobie Jasia. Jedną żonę do grobu wpełdzi, a już drugą sobie bierze, by z nią to samo uczynić. Niegodziwiec!

I nie wiedziała Jasieńka — nieboże, że jej samej przyjdzie za wdowca wyjść za maż.

J.EJ KRÓLEWICZ.

Była dziewczynka, bardzo ładna, młoda nawet powiedzieć — piękna i już ma

W pismach francuskich znajdujemy obecnie opis cudownego ocalenia młodej dziewczyny z zębów potwornego rekina - olbrzymia

dokonanego w bohaterki sposób, przez młodego marynarza.

Rzecz dzieje się w Bretanii, nad brzegiem morza, w niewielkiej miejscinie. Miasteczko uciérpiałło w czasach ostatnich znacznie wskutek katastrofalnego zalania brzegu przez

potężną górę wodną.

wywołaną skrzyżowaniem się fal. Przy zupełnie spokojnym niebie morze wdarło się nagle w ląd i zalało niemal całe miasteczko.

Powoli życie w miasteczku wracało do stanu normalnego, a ludność, przeważnie rybaczka, zabrała się do gorliwej pracy, aby wydrzeć morzu jego łup. Chodziło o rozmaite przedmioty, uniesione przez morze i pograżone w jego falach.

Szczególną gorliwość okazywała młoda, niezwykle dzielna rybaczka.

18-letnia Karolina Barkney. Jako znakomita pływaczka, dokazywała istotnie cudów odwagi i zreczności.

Pewnego dnia ruszono znowu na poszukiwanie, trzymając się wybrzeża. W pewnym momencie Karolina rzuciła się do morza, aby zgłębić dno, w tem miejscu niezbyt głębokie.

Nagle rozległ się

straszliwy krzyk. Oto zauważono zbliżającego się rekina. Zapóźnie jednak było na powrót dla Karoliny. Jeszcze chwila, a byłaby padła ofiarą swego poświęcenia. Ale w ostatnim momencie pośpieszył na pomoc młody marynarz, syn jednego z rybaków, bawiący w domu na urlopie, a biorący udział w tej eskapadzie. Młodzieniec, uzbrojony tylko w nóż, skoczył do morza i stoczył z potworem

zaciętą walkę, uwieńczoną na szczęście zwycięstwem. Wiadomość o tym fakcie dostała się do prasy francuskiej, która szeroko się o nim rozpisala, domagając się dla marynarza nagrody i zaszczytnego wyróżnienia za ten czyn bohaterki.

Kto wie jednak, czy odznaczenie nie należałoby się także, a może jeszcze bardziej owej dziewczynie, która z taką ofiarnością narażała swoje życie, gdy inni siedzieli w łodzi, tylko się przypatrując czynom zuchwale odważnej kobiety.

Niesamowita siła żołnierza. Obiad z 20-tu funtów mięsa.

W tych dniach upłynęło lat 30 od daty, gdy francuski parowiec „La Bourgogne” zdążający z Nowego Jorku do Marsylii zatonał w oceanie.

Wtedy to zginął wśród kilkudziesięciu podróżnych największy siłacz świata, do tychczas nieprześcigniony przez nikogo. Jussuf, były żołnierz armii tureckiej, który całkiem nieoczekiwanie stał się największym

championem ciężkiej atletyki.

Niezwykłego tego siłacza spotkał w Konstantynopolu amerykański impresario William Brady i zaproponował mu występ w cyrku.

Za cenę 50 dolarów tygodniowo zgodził się Turek na propozycję, lecz wkrótce suma ta okazała się niewystarczająca na wyżywienie siłacza, który obdarzony był takim apetytem, iż zjadał na obiad 20 funtów mięsa.

Impresario nie zadowolony z tego zarobku, gdyż zarabiał na nim olbrzymie sumy i wkrótce się wzbogacił.

Nikt z podówczas żyjących atletów nie mógł dorównać Turkowi, któremu nadano przydomek „Straszliwy”, albowiem nie znalazł granic swej siły i niejednego przeciwnika uczynił kaleką.

Trwało to lat kilka, aż pewnego wieczora zmierzył się z nim Murzyn Salomon. Pięć razy z rzędu rzucił nim Jussuf w górę na wysokość kilku metrów.

Murzyn, śmigawszy tegiego koziołka, stawał znów w pozycji bojowej i kto wie, jakby wypadła walka, gdyby nie przerywano jej

dla jakichś formalności.

Turek tej samej nocy pobiegł do portu i wsiadł na pierwszy lepszy okręt, odjeżdżający do Europy.

Był to właśnie parowiec „La Bourgogne”. Jussuf, uchodząc przed ewentualną porażką, znalazł śmierć w falach oceanu.

Cierpiała Jasia, cierpiała, aż raz spotkawszy na ulicy swą dawną miłość Stefka Adameczyka opowiedziała mu wszystko. Popłakali się oboje, a gdy się żegnał, Adameczyk rzekł ponuro:

— Już ja mu pokażę.

I tego samego dnia jeszcze napadł na Walickiego na ulicy Głównej i tak go pobił tępem narzędziem, że aż musiano pogotowie zawezwać.

— To za Jasię! — oświadczył Walickiemu.

W dniu wczorajszym stanął 26-letni Stefan Adameczyk przed sądem, który za pobicie Walickiego skazał go na dwa tygodnie aresztu.

POBICIE.

Zbił ją raz, drugi, trzeci, aż zaczął to uprawiać systematycznie. Już ja ci te smory z głowy wybię — przygadywał.

Sa—wicz

Wychow Jak powo

Jedno z dzisiejszych przynosi wiadomości szkół średnich zam... kuratorjum z prośbą władz miejskich, by... szczenie do parków... w czasie trwania za... ten sposób dyrekcje... czyć zwyczaj t. zw. v

t. i. samowolny uczniów i uczenie... czasie trwania lekcji

Młodzież szkolna... bywać się w nauce... wiać wagarów. Sta... zwyczaj, ojcowie i d... uczniowi i uczenie... skapady wagarowe.

Przedewszystkiem... leży nad tem, czemu

uprawia wagarów „na... raża komunikat prasy... nie na wiosnę, gdy s... wa okrywają się liśc... były

ucieczką przed... to tak samo uprawia

Gdzie indziej szuku... ny. Oto płuca młod... świeżego powietrza, słońca i ruchu.

Młodzież łódzka je... nieszcześliwą w Euro... warunków, w których

Nie posunęliśmy się... naprzód, tak samo, ja... wojennych dzieł mus... rach posępnych gr... Należy wziąć pod uw

nie wszystkie szkoły... budynki własne, któr... zo powietrza i światła

Lwia część szkół... wanych żeńskich mi... prywatnych domów r... i nie posiada dziedzi... Młodzież skazana jest... ziewów ryszokowyc

Lętr Igra mo ogr

E. BIALOBORSKI.



Tajemnic

Pow

— Niestety — don... rozbił się za pan... tachi!

— Jaki rozbił się

— To przecież ca... czywszy takie urocz

wranie, drugi raz w... tem poznać pania, ale... pani, jak słodki sen. A... nia po to, żeby jutro... na jak długo!

— Tak, to prawd... jede do Warszawy, g... potem do Petersburg... dy, niech pan więc mó

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34. Dziś! — Dziś! Największe kryzysy hr. Lwa Tolstoj p. L. „ZMARTWYCHUSTANIE” W rolach głównych genialni artyści DOLORES DEL RIO i ROD LA ROQUE. — Rzecz dzieje się w Moskwie i na Syberji. Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr. W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

„Ostatni Mohikanin”.



Do Paryża przybył po 3-miesięcznej podróży dorożkarz berliński Hartmann, który jako ostatni ze swoich kolegów utrzymał się na placu wobec konkurencji samochodów.

Na ilustracji: Powitanie Hartmanna na ulicach paryskich.

dziewczyne.

gorliwość okazywała... na rybacka. Barkney. Jako znak... dokazywała istotnie cu...

Policyjne metody w szkołach nie prowadzą do celu.

Wychowawcy muszą zdobywać serca młodzieży! Jak powstrzymać młodzież od opuszczania zajęć szkolnych?

Jedno z dzisiejszych pism porannych brzytno wiadomość, że dyrekcje łódzkich szkół średnich zamierzają zwrócić się do...

pałów szczególnie są niezdolne i wręcz zabójcze.

Wyobraźmy sobie zresztą klasę, w której przez pięć czy sześć godzin z rzędu znajdują się kilkudziesięciu chłopców czy też dziewcząt

w ciepły dzień czerwcowy.

Już podczas trzeciej czy czwartej lekcji przebywanie w atmosferze klasy staje się męczarnią fizyczną i moralną zarówno dla młodzieży, jak i dla nauczyciela.

Do wakacji jednakże jest jeszcze ładne parę tygodni.

Przeto ucieka się na „wagary“.

Wagary nieznane są wcale na zachodzie Europy, bo też młodzież szkolna ma też powietrza i słońca pod dostatkiem.

! jeszcze jedno. Cóż pomoże

zakaz biurokratyczny

nie wpuszczania dzieci szkolnych do parków? Jednostki, które uprawiają wagary, że się tak wyrazimy nalogowo, będą się waleśaly po ulicy.

Drakoński, biurokratyczny zakaz

nie będą miały wstępu do parków, których powietrze jest dla nich zbawienne.

Drakoński, biurokratyczny zakaz pogłębi jeno przepaść pomiędzy nauczycielstwem a młodzieżą, która potraktuje zakaz ten li tylko

jak o szykanę

i może nawet nie bez racji.

Na co innego należy zwrócić uwagę. Oto charakterystyczny jest dla naszych stosunków szkolnych absolutny brak opieki nad młodzieżą poza szkołą, brak

kontakty duchowego pomiędzy wychowawcą a uczniem. Szkoła nie powinna być instytucją urzędową, wydającą zakazy

jak urząd policyjny.

Pomiędzy szkołą a młodzieżą winien istnieć stosunek serdeczności i wzajemnego zaufania, wychowawca winien znać każdego ze swych uczniów i rozstrząsać nad nim troskliwą opiekę.

Bo tylko nauczyciel może wywrzeć odpowiedni wpływ na ucznia.

imponując mu

wysokim poziomem wiedzy. Dzieci nasze poza szkołą są puszczone samopas. Jeśli

Pasek na wodę sodową w parkach miejskich.

Z chwilą nastania gorętszych dni zaczynają cieszyć się ogromnym powodzeniem napoje chłodzące, w pierwszym zaś rzędzie woda sodowa, na której sprzedawcy w sezonie wiosennym i letnim wcale nieźle zarabają.

Początkowo panowała zupełna dowolność w pobieraniu cen za wodę sodową, tak że w jednym sklepie szklanka wody czystej kosztowała 5 groszy, w drugim 8, a w trzecim 10. Wreszcie cena szklanki wody czystej ustalona została na 5 groszy.

O prawidłowe trzepanie dywanów i pościeli.

W myśl przepisów policyjnych trzepanie pościeli i dywanów na podwórzach domów naszych może się odbywać tylko do godziny 11-ej rano

Zdaniem naszym i ta godzina jest zbyt późna. Trzepanie powinno kończyć się o godzinie 9-ej rano, przynajmniej latem.

Mieszkańcy Łodzi lekceważą sobie przecież nawet istniejące przepisy. O godzinie 12-ej w południe, a nawet o 1-ej trzepie się dywany na całą parę, a gospodarze i administratorzy nie zwracają na to uwagi.

są na złej drodze to nie zawrócą ich z niej rodzice, z którymi dzieci się nie liczą chociażby z tego względu jak u nas w Łodzi np. że stoja częstokroć znacznie niżej pod względem intelektualnym.

Nawiązanie serdeczniejszego kontaktu przez wychowawców z młodzieżą, czynienie jaknajczystszych wycieczek na łono przyrody, stykanie się poza godzinami zajęć szkolnych, lecz nie w charakterze wywiadowców urzędu śledczego — doprowadzi do tego, że młodzież nasza nie będzie ignęła do wywrotowej ideologii i dopuszczała się wybrzyków seksualno-erotycznych, prowadzących ją na ma nowce.

Proces sześciu uczni gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej oskarżonych o komunizm oraz proces Krantza w Berlinie był dostatecznie groźnym ostrzeżeniem

K.

Nie ustalona jednakże została cena szklanki wody sodowej z solkiem. W jednym miejscu kosztuje 20 groszy, w innym 25. Niesłychany wyzysk publiczności jest przecież uprawiany w parkach miejskich.

Dość powiedzieć, że w parku Poniatowskiego mała szklanka wody z solkiem kosztuje

czterdzieści groszy. Toż to jest formalne zdzierstwo, na którym przede wszystkim cierpią dzieci, których pełno jest obecnie w parku.

Oburzający ten „pasek“ musi być stanowczo zamiechany!

Należałoby też ustalić miejsce dla trzepaków czyli ram drewnianych do trzepania dywanów i pościeli.

Codziennie trzepak taki

wędruje w inny kąt podwórza, przez co powstają nieporozumienia między lokatorami, kończące się nieraz interwencją policji.

W myśl przepisów zaś trzepak winien być ustawiony w pobliżu ustępu, nie zaś pod oknami mieszkań.

ta siła żołnierza.

20-tu funtów mięsa.

upłynęło lat 30 od daty... rowieć „La Bourgogne“... go Jorku do Marsylii... al w oceanie.

n ciężkiej atletyki.

tego słońca spotkał w... amerykański impresario... zaproponował mu wystę...

parowic „La Bourgogne“

dział przed ewentualną... śmierć w falach oceanu...

ciężka, aż raz spot...

swą dawną miłość Ste... powiedziała mu wszyst... oboje, a gdy się zegnał...

rajszym stanął 26-letni

przed sądem, który z... o skazał go na dwa ty...

Letnia reduta prasy. :: HELENÓW dn. 1 lipca b. r. w niedzielę Igrzyska olimpijskie, wielka tombola, święto pieśni, corso kwiatowe samochodów, autorakieta, mecz humorystyczny, walka kwiatowa, gondole, ogień bengalskie. Zabawa dziecięca, divertissement baletowe, 3 orkiestry.

E. BIAŁOBORSKI. 2) Tajemnice rulety. Powieść.

— Niestety — dorzucił Ordon — a ja rozbiłbym się za pania po różnych Spalatach! — Jakto rozbił się pan, nie rozumiem! — To przecież całkiem jasne. Zobaczywszy takie uroczyste zjawisko, raz w Łowiczu, drugi raz w Abbazji, postanowiłem poznać pania, ale jak na złość, znikła pani, jak słodki sen.

W trakcie pogawędki okazało się, że nieznajoma chce zatrzymać się na jeden dzień w Wiedniu.

— Musi w takim razie zatrzymać się w Krakowie — rozumował Ordon i postanowił jak najrychlejszym wyruszyć. Jednak siły odmówiły mu posłuszeństwa.

Skutkiem choroby, a przede wszystkim świadectwa znanego wszędzie sanatorium, dostał się Ordon napróżd do szpitala wojskowego we Lwowie, a potem do 1-lej szpitali, zafrontowej służby.

Pod jesień 1915 roku oddział jego pod komendą czeskiego Niemca, kap. Seydlera wyjechał do wschodniej Galicji i zatrzymał się dłuższy czas w Brodach.

powietrze i kazał zawrócić momentalnie na dworzec. Tu jednak dowiedział się, że pociąg już odszedł.

Przebywając tułaj przez kilka miesięcy starał się Ordon na wszelkie sposoby nawiązać kontakt z Melińską, jednak wszelkie poszukiwania oraz korespondencja pozostawały bez skutku.

Pod jesień 1915 roku oddział jego pod komendą czeskiego Niemca, kap. Seydlera wyjechał do wschodniej Galicji i zatrzymał się dłuższy czas w Brodach.

Pewnego dnia zimowego kapitan, wzór punktualności nie zawił się jak zwykle o dziewiątej rano, do służby. Po godzinie nieobecności wysłano poń ordynansa, który za chwilę nadbiegł z wiadomością, że ka-

pitan leży w swym pokoju zamordowany.

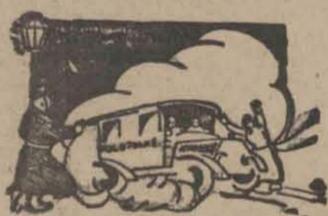
Komisja sądowo - lekarska przybyła na miejsce zastała już zimne zwłoki. Lekarz skonał statował śmierć od uderzenia styletem w plecy.

Chłopów zaś sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie, gdyż było po-dójrzanie, że oni są mordercami, zwłaszcza, gdy im udowodniono ponad wszelką wątpliwość, że byli rzeczywistymi najbliższymi sąsiadami kapitana.

Monotonne zajęcia wojskowe i to tylko przed południem, brak wszelkich rozrywek w napół zburzonym, zajętem przez żołdactwo miasteczku, doprowadzały nieraz do rozpaczki Ordona, nawykłego do ru-chliwego życia.

Ordon wykształcony i oczytany, mimo pewnej żyłki sentymentalnej, miał w sobie skłonności do przeżywania tajemniczych przygód, lubił podróże i literaturę kryminalną, to też gdy przypadek postawił go wobec tajemnicy, postanowił dla własnej satysfakcji zająć się wyświete- niem zbrodni.

Dzień w Łodzi.



Sromotna porażka czupurnej dziewczeczki.

Krwawe porachunki na ulicy.

Wczoraj około godziny 11 wieczorem przy zbiegu ulicy Wólczniańskiej i Aleja 1. Maja wynikła

gwałtowna bójka pomiędzy kobietami lekkich obyczajów. Rej w bójce wiodła 37-letnia Władysława Łaskowska, zamieszkała przy ulicy Lipowej 58, stynąca wśród koleżanek ze swego awanturniczego usposobienia. Łaskowska kawalkiem kija rozdawała przeciwniczkom razy. Te zespoliły się w końcu i uderzyły na Łaskowską, która padła na ziemię.

Zadowolone koryntianki ratowały się ucieczką. Nieprzytomna Łaskowska znalazła przechodnie. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Łaskowskiej wiele tłuczonych ran i na nalożeniu opatrunku odwiózł ją do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Winych pobicia Łaskowskiej policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

Chłopiec na wysokiej brzozie.

Ukarany „akrobata”.

12-letni Lucjan Staszewski, uczeń szkoły powszechnej, zamieszkały przy ulicy Srebrzyńskiej 70, udał się wczoraj po południu wraz z kolegami

na stary cmentarz katolicki. Chłopcy zachowywali się hałaśliwie, urządzając sobie pomiędzy grobami wyścigi.

W zabawkach tych przodował Staszewski, który chcąc kolegom zaimponować swą zwinnością, zaczął się w pewnej chwili popisywać wdrapywaniem na wysoką brzozę.

Dotarł do wysokości paru metrów, gdy nagle sucha gałąź, na której oparł nogę, złamała się i chłopak z parametrowej wysokości spadł na ziemię, tłukąc się dotkliwie.

Zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Lekarz stwierdził na ciele Staszewskiego rany tłuczone i złamanie lewej nogi.

Po udzieleniu pomocy, odwiózł „akrobata” na kurację do domu rodziców.

Cierniste ścieżki żywota.

Ciche jęki w bramie.

Wczoraj wieczorem na Bałuckim Rynku kłębiła się dość przyzwyczajona ubrana dziewczyna. Na twarzy jej widniał smutek i przygnębienie.

Nieznaną w pewnej chwili skreśliła w ulicę Wólczniańskiej 20. Tam zwrócił jej uwagę dozorca domu. Podniosła się, kiedy jednak dozorca odszedł wróciła do bramy i napiła się jodyny.

Wijając się w bólach kobiecie umieszczono w dorożce i odwieziono na stację miejskiego pogotowia ratunkowego. Lekarz po udzieleniu pomocy odwiózł de speratkę do szpitala. Nieznajoma okazała się 21-letnia Zofia Wodecka, mieszkanka Nowego-Miasta. Przyczyną tragicznego kroku młodej dziewczyny brak środków do życia.

ZIAZD DROBNYCH KUPCÓW

z województwa łódzkiego odbędzie się jutro w Kaliszu.

Jutro, w niedzielę, dnia 10 czerwca r. b., odbędzie się w Kaliszu zjazd drobnych kupców chrześcijan z województwa łódzkiego.

Na zjeździe tym, organizowanym przez oddział centrali w Kaliszu, poruszone będą bardzo ważne sprawy.

W pierwszym zaś rzędzie — kwestja podatku obrotowego i izb przemysłowo-handlowych, do których wybory w województwie łódzkim odbędzie się na jesieni.

Nie przebijesz muru głową.

Próba zakończyła się interwencją pogotowia.

Wczoraj wieczorem przechodniów ul. Nowo - Cegielińskiej zaczęła jakaś pijana kobieta. Aby położyć kres tym występom przechodnie wciągnęli ją do bramy nr. 17 i tam usiławali ją uspokoić. Starania te spełzyły jednak na niczem. Nieznajoma w dalszym ciągu

awanturowała się, a w pewnej chwili wyrwawszy się z rąk ludzi rzuciła się na ziemię i zaczęła tłuc głową o kamienną posadzkę. Podniesiona

przez przechodniów, wyrwała się powtórnie i nim jej zdołano w tem zapobiec uderzyła z całej siły głową o mur.

Po tym karambolu nieprzytomna upadła na ziemię. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził silne uszkodzenie czaszki i po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł ją do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Nazwiska nieznanym dotąd nie ustalono.

Znakomity punkt.



Pan I: — Mój kuzyn założył restaurację, wprowadził trzeclorzedną, ale punkt znakomity.

Pan II: — Pod jakim względem.

Pan I: — Niedaleko pogotowia ratunkowego.

Świt granatowego rycerza.

Groźne wezwanie.

Wczoraj nad ranem posterunkowy policyjny przechodząc ulicą Skierniewicką zauważył

zaczajonego w bramie osobnika. Nieznajomy, trzymając w ręku dużych rozmiarów paczkę, oglądał się niepokojnie, a zauważywszy zdaleka policjanta pozostawił w bramie swój pakunek i rzucił się do ucieczki. Policjant pobiegł za nim. W chwili gdy nieznanomy usiłował przeskoczyć płot, policjant wy dobył rewolwer.

Groźba użycia broni poskutkowała. — Nieznajomy zatrzymał się. W porzuconej przez niego paczce znaleziono garnitur męski i damski kostium, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży.

Nieznanym okazał się 29-letni Szmítke Rachmil, rodem z pod Włocławka, poszukiwany przez tamtejsze władze śledcze. Szmítkego po przeprowadzonym dochodzeniu przesłano wraz z odpowiednim protokołem do dyspozycji władz sądowych.

Nie kładź ręki do cudzej torby.

Spokojny pasażer tramwaju.

W tramwaju podmiejskim zjadającym do Rudy panował

wielki tłok. Ludziska złościli się i głośno utyskiwali na porządek. Jeden tylko z pasażerów zachowywał się spokojnie i był nawet mocno zadowolony z takiego stanu rzeczy. Osobnikiem tym był niejaki Mieczysław Śluba, człowiek o „aksamitnych rączkach” bez stałego miejsca zamieszkania. Śluba szukał okazji do kradzieży.

W pewnej chwili stojącemu obok kon-

duktorowi wpuścił rękę do torby z pieniędzmi i pochwyił

garść banknotów. W tej samej chwili jednakże krzyknął przeraźliwie. Konduktor zauważył ruch złodzieja i kluczem żelaznym uderzył go silnie w rękę.

Śluba usiłował zbiec, schwytano go jednakże i oddano w ręce policji. Po przeprowadzeniu dochodzenia pechowego kieszonkowca osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Śmierć starca pod gruzami.

Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 9 czerwca. — W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

W cegielni Krauzego przy Szosie Pabjanickiej przyzniesiony został murem robotnik 76-letni

Józef Baško, zamieszkały w Tuszyńcu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Na ulicy Żeromskiego pobita została przez nieznaną sprawców 23-letnia

Stefanija Ławniczka, zamieszkała przy ul. Żeromskiego 39. Ławniczka-kowej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Na Zielonym Rynku w bójkę pobity został 43-letni

Alter Waksman, tragarz, zamieszkały przy ul. Andrzeja 25. Waksman odniósł kilka ran głowy. Pomocy udzielono mu na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

Na starym cmentarzu katolickim przy ulicy Ogrodowej 39 spadł z drabiny malarz pomników

Maks Rytter, zamieszkały przy ul. Szkolnej 25. Rytter uległ złamaniu lewej nogi. Karetka pogotowia ratunkowego odwieziono go do domu.

W zakładzie kąpielowym przy ulicy Wodnej 25. usiłowała pozbawić się życia przez podesznięcie żył w obu rękach 26-letnia

Helena Wesołowska, zamieszkała przy ul. Lutomińskiej 25. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pomocy.

Na Bałuckim Rynku, przejechany przez wóz 8-letni

Mendel Wadowski syn stolarza (Bałucki Rynek 8) uległ potłuczeniu obu nóg. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł go do domu.

W podwórzu przy ul. Włoczej 44 spadł z drugiego piętra 25-letni Jan Łuszkiewicz, zamieszkały przy ulicy Przedzalmianej 42. Łuszkiewicz uległ złamaniu żebra. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

W bójkach odnieśli rany 23-letnia

Janina Głębska, zamieszkała przy ulicy Wólczniańskiej 144 i 18-letni Meszek Hofman (Nowomińska 34). W obu wypadkach interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego.

Dzisiaj nad ranem w domu noclegowym przy ulicy 28 p. Strz. Kan. zmarł nagie 67-letni

„PRZECIERA SIĘ”. 21-sze uderzenie Gongu.

Ciągłe deszcze i zimne wieczory przyćmiły nieco sławę tej sympatycznej scenki. Łodzianie przed kapryśną aurą poukrywali się w ciepłych pokojach i o „Gongu” jakby zapomnieli.

— Ktożby tam chodził na taką psią pogodę do ogródka — mawiał jeden, drugi.

Wszystko ma jednak swój koniec, jak nie przymerzając pijaństwo w sławetnym Pruszkowie, gdzie olcowie miasta wprowadzili przymusową prohibicję.

— Pogoda jest zmienna, jak kobieta — pocięszal się dyr. Jastrzębiec. — Zobaczycie, że się przetrze.

I miał rację. Coprawda jeszcze się nie przetrzało, za to „Przeciera się”. Już kilka z rzędu wieczorów trwa idealna pogoda.

Scena się śmieje, widownia również. Boć przecie śliczny czerwcowy wieczór dodaje humoru. Artysty wyczuwają tę koniunkturę i publiczność i prześcigają się w dowcipach. Publiczka oklaskuje gorąco swych ulubieńców z Czesławem Skoniecznym na czele, który, jak krąży wersje, będzie najprawdopodobniej zimował w... Teatrze Miejskim.

Popisowym numerem Hanki Runowieckiej jest „Hawala”, piękny egzotyczny obrazek z udziałem całego baletu.

„Nieboszczyk”, jak sam siebie nazywa Laskowski, współ z Cybulskim i Nowosielskim zalewał się... piosenką w „Barze pod Krókołdym”. Numer ten wysuwa się na czoło programu.

Władysława Jaskówna oraz Stasio Sieniński dobrali się i urządzili sobie wycieczkę do lasu. — Ona jako małżonka jest rozkosznie krzykliwa, on — całą gębą tata. Popielewska tym razem rzuciła telefon i chwyciła paletę, z której jednakże nie korzysta z powodu niesforemego pozowania Fauna w osobie Czesława Skoniecznego.

Hryniewiecka w dwóch solowych tańcach zdobyła serce publiczności łódzkiej. Także kreacje Belskiego tchną dużym klimatem, a umiejętność wywoływanie zjednywa mu coraz więcej wielbicieli jego talentu.

Gongiatka prócz Duranowskiej i Bargielskiej za sztywne, niewiadomo czy z chłodu...

Wogóle „Przeciera się” cieszy się powodzeniem i sądząc z frakwencji przeciera się również w kasię przy ulicy Cegielińskiej. R.

Radjo-kącik

Warszawa, 1111 m. —

16.00 Odczyt p. t. „Domy ludowe” (z cyklu odczytów „Organ” przez M. W. R. i O. P.) wygłosi Wojciech Sosulski; 16.25 Nad program komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Samorząd miejski” wygłosi dr. Rudolf Sikorski; 17.05 Przerwa; 17.20 Odczyt p. t. „Hoene-Wroński w 150-tą rocznicę urodzin”. Odczyt i-szy wygł. dr. Adam Zieliński; 17.45 Program dla najmłodszych. Koncert orkiestry uczelniał warsz. gimnazjum państw. im. Rejtana, poczem wykonana będzie bałka „O Tomciu-Paluchu” w radjofonizacji Wandy Tatar-kiewicz; 18.55 Przerwa; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości. Występ p. Henryka Małkowskiego; 19.35 Tydzień kobiecy w radjo. Odczyt p. t. „Jakie jest, a jakiem może być gospodarstwo domowe” wygłosi p. Marja Karcewska. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 20.00 Przerwa; 20.15 Koncert popularny. Muzyka lekka; 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P.A.T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Niedziela, 10 czerwca.

Warszawa (1111). G. 10.15 — 11.45: Transmisja nabożeństwa z Wilna; g. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor. g. 12.10 — 15: Przerwa; godz. 15: Komunikat met.; g. 16—16.20: Odczyt p. t. „Dlaczego rolnik powinien prowadzić rachunkowość swego gospodarstwa” — wygł. p. Wł. Chmielecki; g. 16.20 — 16.40 Odczyt p. t. „Zasady racjonalnego budownictwa wiejskiego” — wygł. p. K. Kalinowski; g. 16.40—17 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — wygł. p. S. Medrzecki; g. 17—18.30: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. K. Wilkomirskiego i W. Walewska (śpiew); g. 18.30—18.55: Rozmaitości; g. 18.55—19.10: Przerwa; g. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Nad Adriatykiem” — wygł. prof. A. Janowski; g. 19.35—20: Tydzień kobiecy w radjo. — Odczyt p. t. „Czynnik organizacji w gospodarstwie domowym” — wygł. p. I. Szumlakowska; g. 20.15: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Tad. Mazurkiewicza, K. Krukowskiego (śpiew) i Wł. Wochniaka (skrzypce). W przerwie komunikat Tow. do hodowli koni w Polsce; g. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-met.; 22.05—22.20: Komunikaty P. A. T.; godz. 22.20—23.30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza”. Orkiestra pod dyr. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbo-wiaka.

Oskar Pik.

żebrak, bez stałego miejsca zamieszkania. Zwołano zebrała przewieziono do prokuratury miejskiej przy ulicy Łokowej.

Odpoczyn Kalenda

Niedzielną kalendę bodaj najmizerniejszy nie. Ani jednego sen-piłkarskiego. Mecz C został odwołany wskł-dzynarodowego mecz-ska w Warszawie. C i tak:

Jutro: Turyści o godz. 11 rano na b W. K. S. — Hakoah W. K. S.; Orkan — 16 na boisku Ł. K. S.

O mistrzostwo kl. da: Kadimah — Orat K. S. o godz. 17-ej, S ku przy Wodnej o g nea — Strzelec na bo 17-ej.

Jutro: Pogoń — Ł lsku przy Wodnej o g Rapid na boisku W. T. U. R. (Zd. Wola) w Zd. Woli o godz. 15 Gwiazda na boisku w T. U. R. (Zgierz) F w Zgierzu o godz. 17 dziele w Kaliszu z Pr kl. A. o godz. 16-ej.

Przypuszczalny

Mecz Ameryka — tymisły sportowców; nie skład naszej repn ustalony, przypuszczz związkowy p. Sztenc ca drużynie: Rapopor (Ł. K. S.), Kubik (Tur (Turyści), Jasiński (Ł S.), Segal (Hakoah), czewski (Turyści), i E W ostatniej chwili zamiast p. Cejnara, P.

Zw Piłka

W dniu wczorajsz zjum Niemieckiego od wszystkie w piłkę s wa, które jednocześnie nemi do zawodów o Wladomo, że ten recz wyłącznie młodzież, nachi dochodzi do cor ników. Mamy już kil wywiczonych techni Jedna jest rywalem która z drużyn zdob mium wysiłku i ambic mistrza Łodzi.

Najpoważniejszymi Absolwenci, YMCA, I Wczoraj właśnie skim w koszykowej s ska drużyna Herthy która zasłużenie zwyc go odbyły się spotkan szcześliwe wyniki pr stępująco:

SIATKÓWKA

1) P. S. P. A. (10:15) (9:15).

Drużyna Seminarium niem (dawnej mistrzost posiada dobry, choć n nicznie narybek. Druż stąpiła w piątkę. Gr Zwycięstwo mało zas p. Kosiński.

2) Krygierowa — (10:15) (15:8).

Gra dość ciekawa bydwie drużyny grały stwa. Pierwsza par znakiem przewagi TU Wynik 16:23 dla K ny. Sędziował p. Pia

3) Skrzypkowski 28:25 (13:15) (15:10).

Drużyna Krygierow do zawodów, sprawil ke. Zdawałoby się, że tym meczem, łatwo u tem bardziej z lepszy Jednak stawiała dziel w zupełności na zwyw partji. W drugiej ini swe ręce Skrzypkows i chęci powęlowania p grywa ją z lepszym s Mecz ładny, obfitował ty. Sędziował p. Jan

IERA SIĘ.
czenie Gongu.

ne wieczory przyćmiły nie-
znej scenki. Łodzianie przed-
ywali się w ciepłych poko-
y zapomnieli.

ak swój koniec, jak nie przy-
w sławetnym Pruszkowie.
wprowadzili przymusowa

enna, jak kobieta — pocie-
blec. — Zobaczycie, że się

wa jeszcze się nie przeta-
ie”. Już kilka z rzędu wie-
ogoda.

idownia również. Boć prze-
y wieczór dodaje humoru.
konjunkturę o publiczności
cipach. Publiczka oklaskuje
ców z Czesławem Skonie-
y, jak krząta wersje, kiedy
imował w... Teatrze Miel-

em Hanki Runowieckiej jest
otyczny obrazek z udziałem

am siebie nazywa Laskow-
m i Nowostelskim zalewała
ze pod Krokodylem”. Numer
o programu.

owna oraz Stasio Siciński
sobie wycieczkę do lasu. —
st rozkosznie krzykliwa, on
cielska tym razem rzuciła
lete, z której jednakże nie
desofornego pozwania Fauna
koniecznego.

ówch solowych tańcach zdo-
łódzkiej. Także kreacje
m komizmem, a umiejętnie
wa mu coraz więcej wielbi-

aranowskiej i Bargielskiej za-
czy z chłodu...
sie” cieszy się powodzeniem
przeciera się również w ka-
anej. R.

o-kać
—
Dczyt p. t. „Domy ludowe”
an. przez M. W. R. i O. P.)
śląski; 16.25 Nad program
czyt p. t. „Samorząd miej-
ski”; 17.05 Przerwa:
ne-Wroński w 150-tą rocz-
Iszy wygl. dr. Adam Zie-
m dia najmłodzych. Kon-
warsz. gimnazjum państw.
wykonana będzie bajka „O
adofonizacji Wandy Tatar-
wa”; 19.05 Komunikat rolni-
i. Występ p. Henryka Mał-
zień kobiecy w radio. Od-
a faktem może być gospo-
gosi p. Marja Karczewska.
Tow. Zachęty do hodowli
Przerwa; 20.15 Koncert po-
a; 22.00 Sygnał czasu, ko-
orologiczny; 22.05 Komuni-
amunikaty: polityczny, spor-
2.30 Transmisja muzyki ta-

ca.
i. 10.15 — 11.45: Transmisja
g. 12: Sygnał czasu, hejnał
Krakowie, kom. lotn. meteor-
a; godz. 15: Komunikat meteo-
t. t. „Dlaczego rolnik powin-
nkowość swego gospodar-
Chmielecki; g. 16.20 — 16.40
racjonalnego budownictwa
K. Kalinowski; g. 16.40—17
ejsze wiadomości i wskaza-
o. S. Medrzecki; g. 17—18.30
szwajcarskiej. Wykonawcy:
dyr. K. Wilkomirskiego i
g. 18.30—18.55: Rozmaito-
zwa; g. 19.10—19.35: Od-
kiem” — wygl. prof. A. Ja-
ydzien kobiecy w radio. —
k organizacji w gospodar-
ygl. p. I. Szumlakowska; g.
w wykonaniu orkiestry fil-
Tad. Mazurkiewicza, K.
i Wl. Wocimliaka (skrzyp-
nikat Tow. do hodowli ko-
05: Sygnał czasu, komuni-
2.20: Komunikaty P. A. T.;
unikaty: polityczny, sporto-
2.30—23.30: Transmisja mu-
nauzacji „Oaza”. Orkiestra
szkowskiego i Ign. Karbo-

kar Plik,
lejsza zamieszkania. Zwło-
o do prosekutorium miejskie-

Odpozynek Czerwonych i Fioletowych.
Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Niedzielny kalendarzyk sportowy jest
hodaj najmizerniejszy w obecnym sezo-
nie. Ani jednego sensacyjnego spotkania
piłkarskiego. Mecz Crakovia — Ł. K. S.
został odwołany wskutek pierwszego mie-
dzynarodowego meczu Ameryka — Pol-
ska w Warszawie. Gra natomiast kl. A.
i tak:

Jutro: Turyści I b — Sokół (Zgierz)
o godz. 11 rano na boisku przy Wodnej;
W. K. S. — Hakoah o godz. 11 na boisku
W. K. S.; Orkan — Ł. K. S. I b o godz.
16 na boisku Ł. K. S.

O mistrzostwo kl. B. dziś walczyć bę-
dą: Kadimah — Oratorjum na boisku W.
K. S. o godz. 17-ej, Siła — Krafi na boi-
sku przy Wodnej o godz. 17-ej. Hasmo-
nea — Strzelec na boisku Ł. K. S. o godz.
17-ej.

Jutro: Pogoń — Ł. K. S. B. W. na boi-
sku przy Wodnej o godz. 17, Słowacki —
Rapid na boisku W. K. S. o godz. 17-ej,
T. U. R. (Zd. Wola) — Burza na boisku
w Zd. Woli o godz. 15, Sokół II (Zgierz) —
Gwiazda na boisku w Zgierz o godz. 11,
T. U. R. (Zgierz) — Radogovia na boisku
w Zgierz o godz. 17, Unioń I gra w nie-
dziele w Kallszu z Prosną o mistrzostwo
kl. A. o godz. 16-ej.

Nie Cejnar lecz Hanke.

Przypuszczalny skład drużyny łódzkiej na mecz z Ameryką.

Mecz Ameryka — Łódź zaabsorbował
umysły sportowców; dotychczas oficjal-
nie skład naszej reprezentacji nie został
ustalony, przypuszczalnie jednak kapitan
związkowy p. Sztencel zestawia następują-
cą drużynę: Rapoport (Turyści), Gałeczki
(Ł. K. S.), Kubik (Turyści), Hintz Wilhelm
(Turyści), Jasiński (Ł. K. S.), Durka (Ł. K.
S.), Segal (Hakoah), Cyl (Ł. K. S.), Bał-
czewski (Turyści), i Frankus (Turyści).
W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż
zamiast p. Cejnara, P. K. G. wyznaczył do

Kolarstwo.
Jutro o godz. 9 rano na szosie Krzy-
wie — Stryków sekcja kolarska Ł. K. S.
organizuje wyścigi klubowe o mistrzo-
stwo na dystansie 100 km. Start na Krzy-
win. W zawodach wezmą udział najle-
psi kolarze Ł. K. S. z Reulem na czele.

Ł. T. S. „Siła” organizuje na szosie
Rzgów — Kurowice biegi międzyklubo-
we o bardzo bogatym programie, a mia-
nowicie: 1) bieg 15 km. 2) bieg główny
35 km. 3) bieg turystyczny na 15 km. dla
zawodników do 30 lat.

„Makkabi” organizuje wycieczkę na
dystansie 50 km. Trasa Kurowice — Kra-
szew. Wyjazd o godz. 7 rano w niedzie-
le z lokalu klubowego.

SPORT W SZKOŁACH POWSZECH-
NYCH.

Dziś i jutro na boisku Ł. K. S. odbędzie
się wielkie dwudniowe święto sportowe
młodzieży szkół powszechnych. W pro-
gramie pokazy gimnastyczne, gry i zaba-
wy.

prowadzenia tej wspaniałej imprezy naj-
lepszego sędziego w Polsce
p. Zygmunta Hankego (Łódź).

P. K. G. zdecydował się na ten krok
po zgodzie reprezentacji amerykańskiej,
która już przybyła do Warszawy. Skład
drużyny amerykańskiej jest następujący:
bramkarz Cooper, obrona: Dussy,
Szmilhd, pomoc: Ryan, Lsirs, Aidken,
atak: Findl y, Deal, Kuntner, Karrell, Gall-
fer, zapasowy: Gallagher.

Zwycięstwo Y. M. C. A.

Piłka siatkowa i koszykowa w Łodzi.

W dniu wczorajszym na sali Gimna-
zjum Niemieckiego odbyły się zawody to-
warzyskie w piłkę siatkową i koszyko-
wą, które jednocześnie były eliminacyj-
nymi do zawodów o mistrzostwo Łodzi.
Wiadomo, że ten roczny sport kontynuuje
wyłącznie młodzież, która w wyczy-
nach dochodzi do coraz to lepszych wy-
ników. Mamy już kilka drużyn, sprawnie
wyćwiczonych technicznie i fizycznie.
Jedną jest rywalem drugiej. Ciekawe,
która z drużyn zdobędzie się na maxi-
mum wysiłku i ambicji, by zdobyć tytuł
mistrza Łodzi.

Najważniejszymi kandydatami są:
Absolwenci, YMCA, Hertha, Laura.

Wczoraj właśnie, w meczu towarzy-
skim w koszykówkę spotkała się mistrzo-
ska drużyna Herthy z drużyną YMCA,
która zasłużyła zwyciężyła. Oprócz tego
odbyły się spotkania w siatkówkę. Po-
szczególnie wyniki przedstawiają się na-
stępująco:

SIATKÓWKA ŻEŃSKA:

1) P. S. P. A. — Seminarjum 19:30
(10:15) (9:15).

Drużyna Seminarjum choć jest już cie-
niem dawnej mistrzowskiej „Seminariki” po-
posiada dobry, choć nie wyrobiony tech-
nicznie narybek. Drużyna P. S. P. A. wy-
stąpiła w piątkę. Gra mało ciekawa.
Zwycięstwo mało zasłużone. Sędziował
D. Kosiński.

2) Krygierowa — T. U. R. 26 : 23
(10:15) (15:8).

Gra dość ciekawa i równorzędna. O-
bydwie drużyny grały z chęcią zwycie-
stwa. Pierwsza partja przechodzi pod
znakiem przewagi TUR-u.

Wynik 26:23 dla Krygierowej zasłu-
żony. Sędziował p. Piastka.

3) Skrzypkowska — Krygierowa
28:25 (13:15) (15:10).

Drużyna Krygierowej stając drugi raz
do zawodów, sprawiła miłą niespodzian-
kę. Zdawało się, że przemoczona jed-
nym meczem, łatwo ulegnie w drugim, —
tęm bardziej z lepszym przeciwnikiem.
Jednak stawiała dzielny opór i zasłużyła
w zupełności na zwycięstwo w pierwszej
partji. W drugiej inicjatywę bierze w
swe ręce Skrzypkowska i dzięki ambicji
i chęci powetowania pierwszej partji, wy-
grywa ją z lepszym stosunkiem punktów.
Mecz ładny, obfitował w ciekawe momen-
ty. Sędziował p. Janyst.

SIATKÓWKA MĘSKA:
(system trójkowy)

4) Oświata — Piłsudski 3:0 (3:10)
(4:10) (9:10).

Mecz zapowiadający się ciekawie,
przeszedł na szybkich i skutecznych atak-
kach Oświaty, która z miejsca „wzięła”
się do roboty, rewanżując się za dawne
porażki zadane przez „Piłsudczyków”.

U „Piłsudczyków” którzy wystąpili z
rezerwą, brak zrozumienia i źle zesta-
wionym składzie, jak również brak ambi-
cji pozwolił Oświacie na łatwe i cyfrowe
zwycięstwo. Wyróżnił się z Oświaty —
Welnic. Sędziował prof. Robakowski.

KOSZYKÓWKA:

5) Y. M. C. A. — Hertha 34:26 (8:5)
(8:8) (8:9) (10:4).

Mecz zapowiadający się ciekawie,
przyporzył widzom wiele emocji.

Spotkanie to ma już za sobą pewną
tradycję. Drużyna Y. M. C. A. rozgry-
wała kilka razy zawody z Herthą bądź
towarzyskie bądź mistrzowskie. Dawła
z siebie maximum wysiłku, lecz twar-
da drużyna Herthy stale wychodziła
zwycięsko i w dniu wczorajszym wszy-
scy wierzyli we zwycięstwo Herthy. Je-
dnak stało się inaczej. Y. M. C. A. w od-
miennym składzie, a więc: Kosiński, Wel-
nic, Bednarek, Linka, Marcinkiewicz, —
stała się twardym, nieustępliwym prze-
ciwnikiem. Jej wola zwycięstwa, szyb-
ka orientacja i zaprawa techniczna po-
zwoliła wyjść ze spotkania zwycięsko.
Gra bardzo ładna, prowadzona w żywym
tempie. Pierwsza partja dla YMCA, w
drugiej gra równa, w trzeciej lekka prze-
waga Herthy, która ulega w czwartej
10:4. Y. M. C. A. zwyciężyła zasłu-
żenie. Wyróżnił się z Y.M.C.A. Kosiński
i Marcinkiewicz. Publiczności stosunko-
wo niewiele.

Z. M—ro.

Protest Hasmonei.

Echa ostatniego meczu Turystów.

Dowiadujemy się ze Lwowa, że nie-
zwłocznie po rozegranych w Łodzi zawo-
dach pomiędzy Hasmonea a Turystami z
wynikiem 3:2 zarząd Hasmonei zdecydo-
wał się założyć do Ligi P. Z. P. N. ostry
sprzeciw, ponieważ wynik meczu zdecy-
dowany został w abnormalnych warunkach
Głównym powodem wniesienia protestu
jest terror publiczności i obrzucenie graczy
Hasmonei kamieniami.

Orkan — P. T. C. 1:1 (1:1).
Burza — Sokół 4:2 (2:0).

Z Pabjanic donoszą:
W „Dniu P. Z. P. N.” 7-go b. m. o-
były się w Pabjanicach na boisku Sokola
zawody footballowe między Orkanem a
P. T. C. Drużyna Orkanu wystąpiła z
kilkoma rezerwowymi graczami, P.T.C.
zaś bez Lubowskiego i Subskiego. Trud-
no którejkolwiek z tych drużyn przyznać
wyższość, gdyż obie grały b. dobrze, u-
trzymując widza w ciągłym napięciu —
zwłaszcza zaś w drugiej połowie.

Pierwsze minuty gry należą do P.T.C.
która w tej fazie z zamieszania podbram-
kowego zdobywa przez prawo-skrzydło-
wego Wittycha prowadzenie dla swych
barw, sukces ten powitany został przez
publiczność gromkimi oklaskami. Gra-
cze P.T.C. zachęceni zdobyciem punktu,
prą naprzód i dają do podwyższenia re-
zultatu, jednakże dobrze dysponowani o-
brońcy Orkanu, zwłaszcza prawy, likwidu-
ją wszystkie ataki. Orkan otrząsa się z
chwilowej przewagi przeciwnika i te-
raz przeprowadza kilka niebezpiecznych
ataków, dobrze odparowanych przez o-
brońców P. T. C. Dopiero w 18 minucie
z ładnej centry prawego łącznika — o-
trzymuje piłkę lewy łącznik i silnym
strzałem zdobywa wyrównanie dla Or-
kanu.

W drugiej części gry tak drużyna Or-
kanu, jak i P. T. C. przeprowadzają sze-
reg ładnych i niebezpiecznych ataków,
lecz tyły bronia brauwrowo swęj świąty-
ni. Chwilami gra przedstawiała walkę o
punkty w mistrzostwie. Jeszcze kilka o-
bustronnych wysiłków o zwycięską bram-
kę i sędzia p. Kampf (wyznaczony sędzia
nie stawiał się.) odgwiżdże zawody w sta-
nie bramek 1:1.

Z Orkanu wyróżnił się nade wszystko
prawy obrońca oraz pomoc, natomiast a-
tak zawiódł. U P.T.C. najlepszy obrońcy,
młodzieńki bramkarz Rybak; cała druży-
na grała nade wszystko ofiarnie.

Przed powyższem meczem spotkały
się teutskie drużyny Burza i Sokół. O-
gólnie przeprowadzono zwycięstwo Soko-
łowi, a to z tego powodu, iż Burza wy-
stawiła 7 rezerwowych graczy, stało się

jednak inaczej, a przebieg tych zawodów
przedstawia się jak następuje.

W pierwszych minutach gry uwidocz-
nia się silna przewaga Sokola, lecz atak
tej drużyny gra za bardzo nerwowo, a
pod bramką przeciwnika traci głowę. Po-
woli gra się wyrównuje. Pierwsza bram-
ka nastąpiła przez Szakaleja (bramkarz
Burzy), grającego na prawym łączniku.
Przed przerwą sędzia za rękę obrońcy
Sokola dyktuje rzut karny, który Rau-
chert zamienia w drugiego goala.

W drugiej połowie Sokół energicznie
bierze się do pracy i często gości pod
bramką Burzy. Nie potrafi jednak strze-
lić bramki. Dopiero za rękę obrońcy Do-
bros w 6 minucie zamienia rzut karny na
pierwszego goala. Sokół zachęcony zdo-
byciem punktu wysła się teraz więcej i
dąży do wyrównania, co mu się też uda-
je przy pomocy obrońcy i bramkarza z
Burzy. W 9 minucie tuż pod bramką Bu-
rzy otrzymuje piłkę obrońcy Zobel i miast
piłkę odbić, podaje ją bramkarzowi, który
nie zauważywszy tego manewru — wy-
biegł z bramki.

Po tym incydencie Burza prawie zu-
pełnie opanowuje boisko i dąży do zwy-
cięstwa. Naraz otrzymuje piłkę T. Wil-
deman i po ładnym solo-biegu ok. 60 me-
trów przerywa się przez wszystkich i sil-
nym strzałem w lewy róg zdobywa 3-go
goala. W 34 minucie atak Burzy wyko-
nał manewr na bramkę Sokola i przez
Arta uzyskuje 4-go goala, który zadecy-
dował ostatecznie o zwycięstwie niebie-
skich 4:2.

Sędzia p. Cichocki nie stawiał się, za-
stąpił go w zupełności gracz z Orkanu,
który obie drużyny potrafił utrzymać w
karbach.

Publiczności 600 osób.

H.

Piłka nożna.

Turyści — Lechia (Tomaszów) 11:2,
(6:1).

Ł.K.S. — Concorcja (Piotrków) (6:1)
(2:1).

Ł.T.S.G. — Korona (Rańdomsko) 9:0.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
ZAGRANICĄ.

London 43.52, Zurich 58.17 i pół, Berlin 46.575
—975, wypl. na Berlin 46.80—47, Gdańsk 57.41
—58, wypl. na Warszawę 57.40—54, Wiedeń 79.56
—84, Praga 378.425.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. N. York 488.25, Holandia 1209.62,
Francja 124.18, Belgja 349.57, Włochy 92.73, Niem-
cy 20, Szwajcaria 25.33, Danja 181.90, Szwecja
182.23, Praga 164.68, Wiedeń 34.70, Warszawa
43.52.

Paryż. London 124.17, N. York 2543, Szwaj-
caria 490.
N. York. London 438 1/4, Paryż 393 3/4, Wie-
deń 14.08, Warszawa 11.25.

BAWELNA.

Liverpool, 8. 5. — Amerykańska. Styczeń, lu-
ty i marzec po 10.75, kwiecień 10.73, maj 10.74,
lipiec 10.98, sierpień 10.92, wrzesień 10.89, paź-
dziernik 10.84, listopad 10.84, grudzień 10.76.

Liverpool, 8. 6. — Egipska. Styczeń 21.09, ma-

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie
warszawskiej.

Słabsza tendencja miały Zurich; utrzymała się
Holandia, Nowy Jork i dolary gotówkowe; pozos-
tałe dewizy europejskie cokolwiek mocniejsze. —
Obroty były dużo większe i zostały w całości po-
kryte.

MAŁE OBROTY PAPIERAMI PROCENTOWEMI.

W dziale papierów państwowych jedynie moc-
niejsza tendencja wykazała 6 procentowa Pożycz-
ka Dolarowa, pozostałe w małym zainteresowaniu,
przy tendencji utrzymanej. Listy zastawne ziem-

rzec 21.09, maj 21.07, lipiec 20.78, wrzesień 21.18,
listopad 21.23.

Aleksandria, S. 6. — Egipska. Sak. Styczeń
42.63, lipiec 42, listopad 42.86. Ashm. Czerwiec
2737, sierpień 27.60, październik 27.92.

N. York, 8. 6. — Amerykańska. Otwarcie. Gru-
dzień 20.41—43, styczeń 20.31—32, marzec 20.28—
30, maj 20.28, lipiec 20.35—36, październik 20.55
—56. I. n. sr. Grudzień 20.55, styczeń 20.41, ma-
rzec 20.37, maj 20.31, lipiec 20.49, październik
20.66. Zamkn. Grudzień 20.50—51, styczeń 20.41,
luty 20.38, marzec 20.34, maj 20.32, czerwiec 20.42
lipiec 20.53—54, sierpień 30.55, wrzesień 20.68,
październik 20.64—66.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN.

Warszawa, 9. 6. — Transzacje na giełdzie zbo-
żowo-towarowej, za 100 kg. fr. st. Warszawy, ce-
ry giełdowe. Żyto 53—53.50, Otręby żytnie 34.50
—35, — pszenne 29.50—30, ceny rynkowe: Psze-
nica 59—60, jęczmień brow. 62—63, na kasze 48.50
—49, Owies jednolity 48—50, Mąka pszenna war-
szawska, lubelska i kresowa 4/0 A. 90—92, Mąka
pszenna 4/0 82—84, — żytnia 65 proc. 71—74
Usposobienie spokojne. Obroty małe.

BEZCZYNNOŚĆ NA GIEŁDZIE AKCYJNEJ.

Przed giełdą panowała tendencja zniżkowa —
nastrój ten przeniosł się również na zobranie gieł-
dowe i wskutek chęci realizacji prawie wszystkie
papiery

poniosły straty kursowa
w mniejszym lub większym stopniu. Obroty były
małe.

W grupie bankowej trochę większy ruch był
przy Banku Polskim, w dziale tym prócz utrzy-
manego kursu Banku Handlowego, pozostałe nala-
ły tendencje słabsza. Z chemicznych utrzymał się
Spies, mało zainteresowanie elektrycznymi, dla
cukrowniczych tendencja słabsza, obroty minimal-
ne. Z cementowych rebiono Flirzem po zmieni-
nienym kursie. Węgiel w zaofiarowaniu, naftowe
bez zainteresowania. — W grupie metalurgicznej
prócz utrzymanego kursu Ursusa wszystkie papie-
ry obniżyły swe kursa. Ostrowcem nie dokona-
no transakcji. Włókiennicze, spożywcze i handlo-
we bez ruchu.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kineematograf Oświatowy.
„Morze”
Dla młodz. — Gwałtu, co się dzieje!
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — Biała niewolnica
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „...I pana też”

„Czary” — „Minuta przed dwunastą”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Marjonetki życia
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — „Zmartwychwstanie”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — „Człowiek bez nóg”

„Imperial” — Władca Wschodu

„Luna” — „Zięć firmy Kohn”

„Mimoza” — Najsprytniejszy złodziej świata

„Odeon” — Uwiodłem ci żonę
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Księżę Orłów

„Splendid” — 1) Grzesznica 2) Czerwony Pirat
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
„Księżę i tancerka”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

Twój urlop spędź w obozie Polskiej Y. M. C. A. nad Lindą. Dobre powietrze. Zdrowe pożywienie. Odpowiednie towarystwo. Rozrywka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro wieczorem oraz w poniedziałek (przedstawienie dla związków) i we wtorek arcywesoła komedia-farsa Hennequin'a i Veber'a „Pani prezesa”.

Sensacyjna, fascynująca komedia detektywisty czna Wallace'a „Nienchwytny” czyli „Tajemnica londyńskiego urzędu śledczego” grana będzie jutro, t. j. w niedzielę, na ostatnim w sezonie przedstawieniu w pełnym programie i raz jeszcze w środę na przedstawieniu po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.).

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 9 wieczorem wznowienie przemiej, wioślonej komedii miłosnej J. Forzana „Dar poranka” z występem świetnego artysty pierwszej sceny polskiej Antoniego Różyckiego. Partnerka Różyckiego będzie p. Karolina Lubieńska. Ceny zmniejszone od 1 zł. do 7 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś na dwu przedstawieniach o godz. 4.20 i 8.20 wieczorem znakomita operetka „Gejsza”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś o godz. 8.20 wieczorem i jutro o godz. 4.20 po południu i 8.20 wieczorem amerykańska sztuka w 3-ach aktach „Powódź”.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”

przy ul. Cegielińskiej 16.

Dziś rewja „Przeclera się” z udziałem całego zespołu na czele z ulubieńcem Łodzi Czesławem Skoniecznym i gościnnym występem znakomitej tancerki teatrów paryskich Jadwigi Hryniewickiej.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10-ej wieczorem.

Jazda konna w armji meksykańskiej.



Uczestnicy zawodów wojskowych, odbytych ostatnio w Meksyku, musieli zjechać bez wypadku ze stromej góry.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielińska 12), Gorfelna (Wschodnia 54), J. Koprówskiego (Nowomiejska 15).

Dr. Heller

ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 5-8
Panie od 5-6
Dla niezamożnych.
Ceny lecznic.

Dr. Lewkowicz

Choroby skórne, weryczne i płciowe. n.
Konstantynowska 12
Tel. 55-52.
przyjmuje od g. 9
-1 i od 6-8, dla
pań od 4-5
Dla niezamożnych
ceny lecznic.

APOLLO BIAŁA NIEWOLNICA

Ostatnie 2 dni!

Fascynująca symfonia miłości i żądzy na egzotycznym tle Wschodu, Odwieczna pieśń żaru płonącej krwi z krainy haremów. W rolach głównych:
LIANA HAID i WŁODZIMIERZ GAJDAROW.

STOP! Chcesz kupić?

MEBLE kupuj tylko we firmie **F. Nasielski**

Rzgowska 2, telef. 43-08.
Wielki wybór różnych łóżek metalowych
Dogodne warunki. — — — Długoletnia gwarancja.

LECZNICA
lekarski specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 72-89
przy przystanku tram. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płocin etc.) operacja oparzeń.
Porada 3 złota.
— — — Wizyty na miejscu. — — — Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlane. Naświetlanie lampą kwarcową. Rezonans. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i porcel.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Sportowe na gum. pod. Sandalki od 4 zł. PIŁKI WOLBROM Sp. Akc. w WOLBROMIU Skorochoły, Pantofle domowe

Kupon Rabatowy.
Okazielem niniejszego kuponu korzysta z rabatu (słoty jeden) przy zakupie pary obuwia

Nr. 21 — 26	27 — 34	35 — 40	41 — 46
4.00	5.00	6.00	7.00

otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rabatowe po 1 złoty dla odstąpienia swym znajomym Skład Pióciennego Obuwia i Sandalek w Łodzi Fantalia Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)

CENY BEZ ZOBOWIĄZANIA!

Doktor H. Wołkowyski
Zachodnia 57.
Specjalista Chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święta 11-1
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

Dr. H. LUBICZ
Cegielińska 43 — tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia.
Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

Słynne na cały świat miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i chłopców. Cena całkowitego pensjonatu dla dzieci 140 fr. szw., dla dorosłych 150 fr. szw., obowiązująca dla 4 miejscowości kuracyjnych, przy zmianie miejscowości co tydzień. — Referencje przeszło 1000 rodzin. Prospekty za zwrotem porta.

Biuro Pensjonatów Pestalozzi
(Federation Internationale des Pensionnats Europeens)
Budapeszt, V. ul. Alkotmany 4. l.
(Telefon: Terez 242-36).

Miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe:
Na Węgrzech: Budapeszt, Sierek. W Szwajcarii: Genewa, Lozanna, Neuchatel, Lucerna, Montreux, Zurych, Lugano, St. Moritz. We Francji: Paryż, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble, Evian (nad jeziorem Genewskim) Chamonix. Na Riwierze francuskiej: St. Raphael, Cannes, Nicea, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona. W Anglii: Londyn, Cambridge, Brighton, Folkstone. We Włoszech: San-Remo, Nervi, Wenecja, Bordighera, Abazzia, Riccione, Rzym, Neapol, Palermo, Meran. W Austrii: Wiedeń, Zell-am-See, Linz, Innsbruck, Salzburg. W Niemczech: Berlin. W Belgii: Ostenda. W Afryce: Algier, Tunis.

W miejscowościach, oznaczonych *, znajdują się stałe internaty dla dziewcząt i chłopców (także dla dorosłych) otwarte przez cały rok. Natomiast inne pensjonaty w miejscowościach kuracyjnych otwarte są jedynie w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Podróże zbiorowe korzystają ze zniżki (25—50 proc). Bezpośrednie extra wagony Pullmanowskie. Ceny internatów w czasie roku szkolnego od 15 września) 110 fr. szw. miesięcznie.

MEBLE własnego wyrobu
polecą wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę
M. FOGEL, Główna 47.
Uwaga: dojazd tramwajem Nr. Nr. 4, 6, 10, 14, 17, 16

Rowery i części, oraz gramofony i płyty na dogodnych warunkach
polecą
Maks Hoffrichter, Piotrkowska 134
Budowa i reperacja rewerów i motocykli
Emalowanie ram zł. 7.50.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

Dr. med. M. Glazer
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-3 i od 5-8
Panie od 3-5

Dr. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
— Tel. 44-92. —
Przyjmuje od 11-4 po poł. i od 8-9 w. W niedz. i święta do 9-2 popoł.

Dr. med. STUPEL
Szkolna 12.
Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe
Naświetlanie lampą kwarcową i prom. Roentgena
(ekzematy nozowoty słowicowe)
Przyjmuje od 6-9 wiecz. w niedziele od 3-5 po poł.

Pokój kawalerski oddam Zawadzka 29. Stelnbauer.
Obuwie, frunki bielizna, manufaktura swetry, na raty tania. KREDYT ul. Nawrot 15 i p.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	— — —	zł. 2.60
Dla robotników	— — —	„ 2.20
Na prowincji	— — —	„ 3.40
Zagranicą	— — —	„ 8.50

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odszanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-linowy (strona 4 łamy)	— — —	— — —
Za tekstem	25	4
Nekrologi	25	4
Komunikaty	25	4
Zwyczajne	6	10

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Onłata pocztowa t
Nr. 138.

Numer pojedynczy

„ITALJA”

Od naszego specjaln
ta w Oslo, którego w
ekspedycji generała No
poszukiwań, przysła
tychmiast po otrzyman
wa z Kingsbay na Szpi
tv nam przed wszystki
nikami w Polsce, info
ków

o przebiegu t
rozgrzewającej się na lo
wych — otrzymaliśmy
nie następujące depesze
Oslo, 12. 6. — Dzisiaj
dzinnie 10 przed południ
sze szczegóły otrzymam
przez kapitała „Citta
od generała
Okazuje się, że załoga z
na dwie części, jak po
ale mieści się
na trzech k
które utraciły wszelki
Wbrew pierwotnym o
prowiantów i paliwa.
znaki daje się brak me
brak broni i amunicji.
umożliwiłoby uzupełnie
niem. Rozbitkowie
cierpią nieudzi
powodu braku odpo
trzenia. Kilka osób po
podczas burzy utone
niezwykle rany Generał N
niechce podać
fannyh i zagiętych.
Sterowiec „Italia” p
załogi, która nie zdążyła
zabrać z gondol,
zerwał się i
porosząc ze sobą prowian
łogi.

Lotnik porucznik H
niepokojono się w King
w odległym miejscu p
gdzie znajdowało się kil
barnych, którzy tam prze
ty brak benzyny uniemo
Okret „Hebby” wysłał a

Echa w

Moment z fascynując